

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8-12 przed południem i od 4-7 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11-12 przed południem.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, ul. Św. Marcina 37 —
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu ul. Grobłowa 5 —
w Gdyni, ul. Św. Jańska 1282.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicą 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma,
a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, 699, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460.

Numer 17.

BYDGOSZCZ, piątek dnia 22 stycznia 1932 r.

Rok XXVI.

Trzy wskazania.

Wracamy dziś do akcji Młodych, pragnących powstrzymać zalew żydowski w Polsce.

Sztandarem tej akcji nie powinna być nienawiść do żydów — **lecz miłość własnego kraju i społeczeństwa.** Niech nas nie zwodzi przekonanie, że idzie o ten sam cel i skutek. Nienawiść bywa złym doradcą i chwytą się rada środków, potępianych przez etykę chrześcijańską i prawo. Na dnie każdej jej budowlę pozostają jakiś czerw, załazek moralnego spustoszenia, który z czasem budowlę rozwała. Tylko miłość bywa siłą zdrową, twórczą i trwałą.

Wypowiadają to wolne od namiętności polityczno-społecznych „Wiadomości Archidiecezjalne Wileńskie“, obserwujące z bliska wpływy żydów polskich, nadymających się rolę, jaką odgrywają ich bracia za bolszewicką ścianą rosyjską — przyczem stwierdzają, że żydzi wprowadzili dawno wśród siebie hasło „swój do swego“, do którego prawa zaprzeczają jednak Polakom. „Nie przez żadną zemstę — woła archidiecezjalny organ wileński — lecz dla ratowania zagrożonego stanu posiadania, dla ratowania naszego kupiectwa, dla dania zarobku naszemu pracownikowi, którego siły robocze idą obecnie na marne, powinniśmy popierać swego kupca i swego rzemieślnika... Nie bojkot obcych lecz pomoc i popieranie swoich — oto akcja, której nam nikt nie może zakazać, a winna być ona stałą, a nie tylko wybuchem sporadycznym“.

Chcąc zebrać prawdziwą i metoły dla akcji odzyskania Polski — możnaby zapisać sporo kart, uzupełnianych nieustannie przez życie. Trzy jednak naczelne przykazania cisną się prawie wszystkim pod pióro.

Oszczędność.

Nie był antysemitą Stanisław Szczepanowski, jeden z najznakomitszych umysłów Polski porobiorowej — przeciwnie, poświęcając słynną „Nędzę Galicji“ wyborcom swoim do wiedeńskiego parlamentu z czterech wschodnio-małopolskich powiatów o silnej przymieszce żydowskiej (Żydaczów, Stryj, Dolina, Kałusz), zadokumentował publicznie raczej sympatje dla ludu Izraela. A jednak omawiając w obszernym rozdziale pt. „Antysemityzm“ sprawę żydowską w Galicji i wogóle Polsce, sprowadził zagadnienie to i związane z niem niebezpieczeństwo głównie do kwestii oszczędności — o wiele większej po stronie żydowskiej — aniżeli polskiej.

W oszczędności upatrywał głęboki myśliciel jedną z najważniejszych przyczyn żydowskiego majątkowego postępu i wpływu, twierdząc, że to samo niekorzystne zjawisko przewagi nad nami powtórzyłoby się „bez rasy semickiej i religii „żydowskiej“, gdyby przeciw nam stanęła inna narodowość czy klasa bardziej oszczędna“.

Dołącza jeszcze Szczepanowski drugą przyczynę: **produktywną pracę żydów — wobec mnóstwa u nas karjer nieproduktywnych, szukanych w urzędach.**

Zwyż 40 lat upłynęło od chwili, gdy autor „Nędzy Galicji“ kreślił te słowa — a jednak warto je przypomnieć dziś żyjącemu pokoleniu polskiemu.

Bez **cnoty oszczędności, bez żywiołowego szturm na handel, przemysł, rękodzieło** — nie wybijemy się na wierzch gospodarczy, nie weźmiemy słusznego, pierwszego kroku we własnej ojczyźnie. Przykładem może tutaj świecić mło-

Z sejmowej komisji spraw zagranicznych.

Min. Zaleski ubolewa, że traktat o mniejszościach nie obowiązuje Niemców.

Warszawa, 20. 1. (PAT) Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagr. przystąpiono do dalszej dyskusji nad ekspozycją p. ministra Zaleskiego.

Posel Zieliński (Kl. Nar.) omówił stosunki polsko-niemieckie i politykę polską wobec Niemiec w ciągu 11 miesięcy, jakie upłynęły od ratyfikacji traktatu handlowego z Niemcami. Ruch hitlerowców — stwierdza mówca — można rozważać z różnego punktu widzenia, ale dla Polski formuła ta jest bardzo prosta. **Jest to stara historia „ausrotten“ z tą różnicą, że w tem nowym wydaniu demokratycznym niema już najmniejszej skrupulatności, płynącej czy to z praw boskich, czy ludzkich.**

Mówca uważa, że obecna polityka gospodarcza Niemiec jest przesłanką polityki szantażu, gdyż Niemcy gotują się do wojny.

Posel Czapiński (PPS) informuje się o szczegółach, toczących się pertraktacji w sprawie paktu o nieagresji z Rosją Sowiecką.

Po zakończeniu dyskusji przemawiał p. minister Zaleski, który m. in. powiedział: Odpowiadam obecnie nie tylko na postawione tu pytania, lecz uwzględniam także niektóre sprawy, poruszone przez panów senatorów na ostatnim posiedzeniu komisji. Co się tyczy robotników polskich, pracujących we Francji, to mogę oświadczyć, że **wzrastające wśród wychodźstwa polskiego we Francji bezrobocie stanowi poważną troskę rządu.** Wyasygnowane zostały potrzebne kwoty z budżetu Ministerstwa Pracy na akcję pomocy we Francji.

Z powodu ostatnich wystąpień antypolskich z Dębowa i Jedwabnie w Prusach Wschodnich, rząd polski wyraził ubolewanie, że ludność polska w Niemczech jest pozbawiona warunków swobody życia kulturalnego. Stwierdzam jednak, że możliwość akcji rządu polskiego w sprawie wewnętrzne Niemiec jest ograniczona, gdyż poza te-

renem niemieckiego G. Śląska kwestja polska w Niemczech nie jest ochroniona żadnem zobowiązaniem międzynarodowem Niemiec, jakkolwiek uważam, że delegacja niemiecka w maju 1919 r. dała zobowiązania.

Co się tyczy paktu o nieagresji, to w traktacie polsko-rosyjskim oczywiście nie może być mowy o żadnych granicach zachodniej Polski jak to podaje

„Berliner Tageblatt“. Tak samo sprawa Wilna nie jest poruszana. Mogę oświadczyć tylko tyle, że pakt o nieagresji tak jak jest przez nas pomyślany, **nie jest niczem innym, jak rozszerzeniem paktu Kelloga.**

Po przemówieniu p. ministra przewodniczący komisji poseł Radziwiłł podziękował p. ministrowi za współpracę z komisją parlamentarną.

Ryk oburzenia i wściekłości w prasie niemieckiej.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 21. 1. Przemówienie ministra Zaleskiego wygłoszone w dniu wczorajszym w komisji dla spraw zagranicznych wywołało na łamach prasy nacjonalistycznej ryk oburzenia i wściekłości. Charakterystyka położenia mniejszości polskiej w Niemczech oraz przeszkód jej kulturalnego rozwoju dzienniki nacjonalistyczne nazywają **nową polską bezczelnością.** Szczególnie dotyka ich powiedzenie ministra Zaleskiego, że **traktat o mniejszościach daje mało możliwości rządowi polskiemu**

oddziaływania na wewnątrz-polityczną sprawę Niemiec.

Nacjonalistyczna „Börsen-Zeitung“ dopatruje w tem określeniu szczytu bezczelności i tupetu, jaki kiedykolwiek wyrazili w ostatnich czasach przedstawiciele rządu warszawskiego w odniesieniu do stosunków polsko-niemieckich.

Również „Deutsche Zeitung“ pisze o wyszydzeniu Niemiec przez ministra Zaleskiego. Inne pisma ograniczają się do podania treści przemówienia, nie zajmując stanowiska. AR.

Polacy w Prusach nie są pewni życia.

Berlin, 21. 1. Fala nagonki przeciw-polskiej w Prusach Wschodnich wzmagają się z dnia na dzień i przybiera formy, zagrażające wprost istnieniu i życiu ludności polskiej.

W Jansborku w dniu wczorajszym napadł tłum hotel, w którym mieszkali dwaj polscy wysłannicy komitetu szkolnego. Tłum wyciągnął ich z pokoju i mocno poturbował. Policja zjawiała się, zamiast jednak aresztować winnych napadu, aresztowano obu wysłanników, przy których jak powiada komunikat policyjny znaleziono materiał propagandowy. Jeden z aresztowanych

Szarkowski jest synem odpowiedzialnego redaktora „Mazura“ w Szczytnie.

W świetle tych wypadków obawy, wyrażone przez ministra Zaleskiego na komisji dla spraw zagranicznych, wydają się tem więcej uzasadnione, iż rzeczywistość stwierdza codziennie, do jakiego stopnia potrzebne jest rozciągnięcie traktatu mniejszościowego na wszystkie obszary zamieszkałe przez Polaków Rzeszy niemieckiej. AR.

Nowy Jork zbankrutował. Od 1 lutego nie płaci pensji.

Nowy Jork, 20. 1. — Burmistrz Nowego Jorku Walker, oznajmił w mowie, wygłoszonej przez radio, że

miasto Nowy Jork znajduje się w przededniu bankructwa,

które nastąpi niechybnie, o ile rząd nie pośpieszy z pomocą finansową. Kasy miejskie są puste i urzędnicy powinni przygotować się na najgorsze.

Prawdopodobnie pensje w dniu 1-go lutego nie będą już wypłacone.

Oświadczenie burmistrza Walkera wywarło wstrząsające wrażenie, gdyż nikt nie spodziewał się tak szybkiej katastrofy.

Trzeci dzień wielkiego procesu na Mazowszu Pruskim.

Nibork, 21. 1. (PAT) W trzecim dniu procesu o zaburzenia w Jedwabnie sąd przesłuchiwał 37 dalszych oskarżonych. Zeznania ich nie wniosły nic szczególnego. Sposób, w jaki oskarżeni bronią się, świadczy o dokładnym przygotowaniu się ich do zeznań. Przy milczącej aprobacie trybunału oskarżeni posługują się notatkami. Z tego względu zeznania poszczególnych oskarżonych są zupełnie podobne. Kilku oskarżonych starało się

wykazać, że groźna postawa tłumu wobec prokuratora i policji **wywołana została przez prowokatorów, nadesłanych ze strony trzeciej.** Moment ten jest skrzętnie wykorzystywany przez obrońcę, która chce w ten sposób zmniejszyć winę oskarżonych. Do przesłuchania pozostało jeszcze około 50 oskarżonych i 40 świadków. Proces przeciągnie się zapewne do przyszłego tygodnia.

dzień ruska, która mając odcięty dostęp do urzędów (według zapowiedzi ministra Pierackiego będzie teraz inaczej), kształciła się zawodowo, zakładała handele i spółdzielnie, zadowolniając się na początek zyskiem bez mała głodowym. Wyparta już setki żydowskich faktorów i kramarzy z wsi ruskiej, stawiając swoje placówki, a tem samem był własny na coraz to szerszej stopie. Sjonistycz-

ne treny z tego powodu w sejmie są najlepszym świadectwem dla młodego elementu ruskiego — i bodźcem dla nas.

Socjalistyczny sprzymierzeniec.

Nie zlamamy żydostwa, jeżeli nie podetniemy pnia, dookoła którego ono się w Polsce oplata. Tym pnem — socjalizm.

Socjaliści polscy zbratali się na śmierć

i życie z żydami. Roilo się od nich w czerwonym sztabie generalnym. Od nich szedł wpływ na masę robotniczą, chowane w nienawiści do własnego społeczeństwa — ale w szacunku dla żyda.

Podjęmowane w socjalistycznym rzesztunku ataki na wiarę i moralność katolicką mają na celu, obok obalenia Kościoła — zerwanie wielkiej więzi solidarności chrześcijańskiej, potężnej ta-

my przed żydowską falą, pragnącą wznieść się nad szczyty świata.

Z powodu ostatniego polsko-żydowskiego konfliktu akademickiego nikt, poza pismami żydowskimi nie obrzucał takim stekiem obelg młodzieży polskiej jak właśnie **prasa socjalistyczna** — a celował w ten luminarz polskiego socjalizmu **Andrzej Strug**, który zagłospował się aż do żydowskich żargonówek i rozdzierał w nich czerwoną szatę nad młodzieżą chrześcijańską, nazywając ją „plamą” na życiu polskim.

Młodzież nasza powinna zapamiętać dobrze, gdzie stoi drugi wróg.

Konieczność zgody narodowej.

Żydzi, zwłaszcza o ile idzie o wielką ich rolę polityczną — stoją naszą niezgodą. Wygrywając nasze narodowe przywary, umieją — sami doskonale zamaskowani i świetnie scementowani — bić z kłótni polskiej kapitał dla siebie.

To też nasza młodzież, jeżeli pragnie doczekać się triumfu świętej swojej sprawy, musi od zarania uczyć się rozróżniać między rycerską walką o ideały i programy — a walką, wydaną braciom na noże, maczane w nienawiści i oszczerstwie!

Wskutek ostatnich wypadków uniwersyteckich powstało zupełnie zrozumiałe zaognienie nie tylko wśród najmłodszych generacji. Żydzi, lekając się wspólnego frontu chrześcijańskiego — kierują całą furją przeciw narodowej demokracji, głosząc ją jedynym winowajcą i wrogiem.

Tak nie jest. W obronie przed żydowską demoralizacją i dążnością do panowania — wstąpi na szaniec każde stronnictwo, każdy obywatel, dla którego hasła chrześcijańskie i narodowe nie są tylko święteńską chorągiewką, czy flagą, przykrywającą konszachty z największym wrogiem wewnętrznym.

Ale tę walkę wspólną poprowadzą stronnictwa polskie o tyle łatwiej i skuteczniej, im mniej wykruszą sił w niepotrzebnych swarach wzajemnych, mniej nagromadzą nieprzyjaźni tam, gdzie ścierać się będą o sprawy zasadniczego istotnie znaczenia.

O tem niech przedewszystkiem pamiętają nasi młodzi bohaterowie. (ab.)

Z posiedzenia Sejmu.

Opozycja naturalnie przegłosowana. — Wniosek o votum nieufności dla rządu upadł.

Warszawa, 20. 1. (PAT). 44-te plenarne posiedzenie Sejmu z dn. 20 stycznia 1932 roku.

Posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 16.15. Poseł **Bzowski** (BB), przedstawił rządowy projekt ustawy o **przekazaniu związkowi komunalnym gruntów państwowych, zajętych pod drogi wojskowe.**

Poseł **Pimonow** (BB) przedstawił rządowy projekt ustawy o **zbywaniu statków i łodzi, używanych w żegludze.**

Poseł **Tebliński** (BB) przedstawił rządowy projekt ustawy o **opłatach od publicznych zabaw i widowisk na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża.**

Ułatwienia komunikacji z zagranicą przez Pomorze.

Wszystkie trzy ustawy przyjęto. Z kolei Izba przyjęła w drugim i trzecim czytaniu szereg projektów **ustaw ratyfikacyjnych, dotyczących między narodowych konwencji i umów m. in. umowy polsko-niemieckiej o ułatwieniu w komunikacji kolejowej między Prusami Wschodnimi a trzema państwami w tranzycie przez Polskę.**

Rozprawa o Brześć.

Niedopowiedziane nazwisko...

Z kolei Izba przystąpiła do wniosku klubów opozycyjnych o **votum nieufności dla rządu.**

Pierwszy zabrał głos imieniem opozycji poseł **Żuławski** (PPS). Mówca zaznacza, że, jeśli opozycja przychodzi z wnioskiem o votum nieufności dopiero dziś, to nie dlatego, by do tej pory miała zaufanie do rządu, lecz wniosek ten ma być wedle mówcy **konsekwencją procesu brzeskiego.** (W czasie mowy posła **Żuławskiego** trwa wielka wrzawa). Omawiając **wyrok w procesie brzeskim**, poseł **Żuławski** stwierdza, że jeszcze blisko **na dwa dni przed wyrokiem**

jeden z pośród panów w poniedziałek z największymi szczegółami opowiedział, **jak ten wyrok wygląda.** (Wielka wrzawa).

Marszałek: Pozwalam panu wymienić **nazwisko.**

Poseł **Zaremba**: Ja go mogę wymienić.

Marszałek **Świtalski**: Z tą chwilą, gdy pan stwierdza publicznie, że jeden z posłów **zdradził tajemnicę**, jaka jest wyrok sądowy, to mam obowiązek zwrócić się do pana, aby pan nazwisko tego posła wymienił.

Pos. Trampczyński o sądownictwie.

Następnie poseł **Trampczyński** (Kl. Nar.) poruszył w dłuższym przemówieniu sprawę **Brześcia**, poczem krytykuje motywy wyroku. Poseł **Trampczyński** w ostry sposób **atakuję sądownictwo**, powtarzając za wnioskiem o votum nieufności, że **niezawisłość sądów** stoi pod znakiem zapytania, poczem posuwa się aż do krytyki **Sądu Najwyższego.** Mówca wie zgóry, że jego wniosek będzie odrzucony, lecz jak stwierdza, chodzi mu o to, ażeby się kraj o tem dowiedział.

Pos. Miedziński na szańcu.

W odpowiedzi mówcom opozycyjnym zabrał głos poseł **Miedziński** (BB.), który powiedział, że Izba ma do czynienia z wnioskiem o votum nieufności dla sądu, a nie dla rządu. Panowie w kraju i zagranicą domagali się właśnie sądu dla oskarżonych. Nie zastrzegaliście się przeciwko niczemu, co by niezawisłość jego mogło stawać pod znakiem zapytania. Punkt zwrotny nastąpił dopiero **po wyroku.** Między pierwszą instancją a drugą stawiacie panowie **nową — prawem ani dobrymi obyczajami nie przewidzianą instancję, jaką jest presja opinii publicznej.**

Pos. **Żuławski** powiedział, że jeden z

posła **Żuławski**: Oświadczam, że nazwisko tego posła, który nie zna mnie osobiście (wielka wrzawa). Głosy: Aha! który oświadczył jednemu z posłów, że nazwisko to gotów jest zakomunikować. **Marszałek Świtalski**: Nie rozumiem motywów pańskich. (Z chwilą, gdy o to proszę, nie ma pan motywów odmówić mi). Przyjmuję to oświadczenie do wiadomości.

Marszałek **Świtalski** w ciągu przemówienia posła **Żuławskiego** **przywołał do porządku** z zapisaniem do protokołu szereg posłów.

posłów (BBWR. znał wcześniej treść wyroku, a przyparty do muru nie mógł przytoczyć nazwiska, bo poprostu słyszał tylko plotkę. Panowie dowodzą, że sprawa brzeska wyrządza krzywdę powadze i honorowi Rzplitej wobec innych narodów. Do odpowiedzialnego świata zagranicznego agitacja wasza nie trafiła. Panowie oskarżacie rząd nie za rozwój i skutki sprawy brzeskiej, tylko za wyrok. Prawa do składania tej odpowiedzialności na rząd musimy panom odmówić.

Po przemówieniu posła **Miedzińskiego** (BBWR) wypłynął wniosek o **przerwanie dyskusji.** Przeciwko wnioskowi wypowiedział się poseł **Róg** (Str. Lud.). Wniosek **został przyjęty.** Wobec tego przystąpiono do **głosowania nad wnioskiem o votum nieufności.** **Za wnioskiem głosowała opozycja, wobec czego wniosek upadł.** Następne posiedzenie w piątek po południu.

Echa zjazdu „młodych” w Świeciu.

Warszawa, 21. 1. (PAT) Na wczorajszym posiedzeniu komisji regulaminowej i nieykalności poselskiej, uchwalono **wydać sądom posłów Sachę i Mazurę.** Oskarżeni są oni o kierowanie tłumem w zajściach w Świeciu w październiku ub. roku.

Chudek prezesem Rady Miejskiej w Katowicach.

Prezesem Rady miejskiej m. Katowice wybrany został ponownie radny frakcji Chrześcijańskiej Demokracji p. **Piechulek**, wiceprezesem p. **Cichoń** z frakcji niemieckiej. Radni klubu rządowego przy wyborach przedyjum rady opuścili demonstracyjnie posiedzenie Rady miejskiej.

Strajk tramwajarzy łódzkich zaostrzył się.

Łódź. Dyrekcja łódzkiej kolei elektrycznej wezwała w trzecim dniu strajku wszystkich pracowników do stawienia się do pracy w środę 20 bm. Dyrekcja zawiadomiła pracowników, że w stosunku do tych, którzy nie stawiają się do pracy w oznaczonym terminie, umowa o pracę będzie rozwiązana z winy pracownika. Odpis wezwania przestano do wiadomości inspektora pracy III okręgu w Łodzi.

Bułgarskie zamówienia na Śląsku.

Katowice, 20. 1. (PAT). Zjednoczone huty: **Królewska** i **Laura** otrzymały od rządu **bułgarskiego zamówienie na dostawę szyn kolejowych i podkładów kolejowych na sumę 7 milionów zł.** Umowa w tej sprawie została w tych dniach podpisana.

Okręt naszych hokeistów walczy z burzą na Atlantyku.

New York. (PAT). Od kilku dni na Oceanie Atlantycznym szaleją gwałtowne burze. Okręt „France”, na którym jadą nasi hokeiści i narciarze, znajduje się w sferze działania burzy i wskutek tego opóźni swój przyjazd do Nowego Yorku o 2—3 dni. Polska ekspedycja na olimpiadę zimową w Lake Placid prawdopodobnie znajdzie się na Ziemi amerykańskiej w czwartek, dnia 21 stycznia, lub w piątek, dnia 22. bm.

Radjotelegramy parowca donoszą, że nasza drużyna bardzo cierpi na morską chorobę.

Wyznaczony na środę mecz polskich hokeistów z drużyną Harvard w Bostonie został odwołany. Prawdopodobnie mecz ten rozegrany zostanie w piątek.

Konferencja w Lozannie zostaje odroczone.

Brüning stawia warunki w sprawie odszkodowań.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 21. 1. Według urzędowego komunikatu londyńskiego ministerstwa spraw zagranicznych **konferencja w Lozannie, wyznaczona prowizorycznie na termin 25 stycznia, nie będzie mogła odbyć się.** Dalsze pertraktacje co do sposobu załatwienia i odbycia konferencji toczą się nadal. Rząd brytyjski w ciągu najbliższych tygodni spodziewa się, iż zawarty zostanie zadowalniający dla wszystkich stron układ co do dalszej procedury.

Jednocześnie z wydaniem tego komunikatu zjawił się u kanclerza **Brüninga** ambasador brytyjski w Berlinie **Horace Rumbold**, oświadczając mu, że **wobec wyłaniających się trudności, konferencja w Lozannie na razie odbyć się nie może.** Jednocześnie wysondował opinię kanclerza **Brüninga** co do projektu brytyjskiego prowizorycznego przedłużenia moratorium o jeden rok.

Jak zapewniają sfery oficjalne **dr. Brüning** odpowiedział odmownie na te **propozycje angielskiego ambasadora.** Do upływu okresu moratorium **Hoovera** pozostaje jeszcze 5 miesięcy, który ten czas zdaniem niemieckim wystarczy w zupełności dla ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy odszkodowań. **Dla Rzeszy niemieckiej wchodzi w rachubę jedynie ostateczne rozwiązanie, a nie prowizoryczne, albowiem położenie gospodarcze nie pozwala na odroczenie ostatecznego uregulowania,** co może przyczynić się do pogłębienia ogólnego uczucia niepewności w gospodarstwie światowym, które jako czynnik przesilenia gospodarczego odgrywa główną rolę. Każdy dzień, który wysuwa na później rozwiązanie jest stracony.

Jednocześnie ambasador niemiecki w

Londynie **von Neurath** otrzymał instrukcję złożenia podobnego oświadczenia w brytyjskim urzędzie dla spraw zagranicznych. AR.

Zakłopotanie w Niemczech.

Berlin, 21. 1. Odroczenie konferencji w Lozannie wywołało w niemieckich kołach politycznych i rządowych dość **klopotliwe wrażenie.** Wszyscy zdają sobie sprawę, że odroczenie konferencji jest **bezpośrednim następstwem niedyskrecji prasowej, o rozmowie kanclerza Brüninga z ambasadorem angielskim sir**

Horace Rumboldem.

W urzędzie dla spraw zagranicznych na Wilhelmstrasse ludzą się jednak nadzieje, że angielskie usiłowania jak najszybszego wznowienia odbycia się konferencji uwięzione będą rezultatem. Spodziewają się, że **rozpoczęcie obrad konferencyjnych jednak nastąpi w początkach lutego.**

W francuskich sferach zbliżonych do ambasady **nie podzielają tego optymizmu,** jedynie z okazji rozpoczęcia konferencji rozbrojenowej w Genewie będzie mogła nastąpić pewna wymiana zdań między ministrami. AR.

Czy przesilenie rządowe?

Hitler i Hugenberg wznowiają ataki.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 21. 1. Odroczenie konferencji lozańskiej ad infinitum i bez wyznaczenia jej nowego terminu pociągnie za sobą w następstwie **ciężkie przesilenie rządowe.** Kanclerz **dr. Brüning** wraz z swoim rządem **walczy o swoją egzystencję.** Sytuacja tyczy się w równej mierze stosunków wewnątrz — jak i zewnętrzno-politycznych. Pod kątem widzenia polityki zagranicznej próby **Brüninga** odebrania narodowo-socjalistycznej organizacji hasła **Hitlera** i zadokumentowania odmowy wypłat reparacyjnych — pomogły niewiele. **Sytuacja zaostriża się coraz bardziej.**

T. zw. **narodowa opozycja** czeka tylko na odpowiedni moment, **ażeby zwać gabinet.** Po niepowodzeniu akcji **Brüninga** w sprawie przedłużenia urzęd-

wania prezydenta **Rzeszy** po odroczeniu konferencji w Lozannie bez wyznaczenia terminu, **Hugenberg** i **Hitler** przystępują do dalszej ofensywy. Ich sytuacja uległa **wielkiej zmianie na korzyść.**

Jak dalece **Hitler** czuje się już pewnym dowodzi okoliczność **prowadzenia przezeń pertraktacji z przedstawicielami obcych mocarstw w Berlinie.** W ostatnich bowiem dniach **Hitler** zetknął się z ambasadorem Stanów Zjednoczonych i nawiązał z nim bezpośredni kontakt. W każdym razie położenie obecne jest silnie napięte i już najbliższe dni wykażą, czy **kanclerz Brüning** zdoła się utrzymać względnie **nie będzie zmuszony do daleko idącego na prawo przekształcenia swego rządu.** AR.

Genjalne dzieło inżynierji — podarkiem Anglji na rzecz Indji.

Budowa gigantycznej tamy nad rzeką Indus.

(Od londyńskiego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Londyn, w styczniu 1932.

Rewolta w Indjach, w następstwie uwiecznienia Mahatmy Gandhiego i przywódców ruchu niepodległościowego, jest w pełni rozwoju. Ale, kiedy w Bombaju kierownicy kongresu indyjskiego zakładają lont rewolucji, Anglicy nie dają za wygraną. Tak, jak postanowiono na pamiętnej konferencji „Okrągłego Stołu“, odpływają z portu londyńskiego 3 nowe komisje angielskie, pod przewodnictwem markiza Lothiana, aby na miejscu, w Indjach, badać praktycznie możliwość wprowadzenia w życie w przyspieszonym tempie Konstytucji, która dała Indjom tak pożądaną „home-rule“, samorząd i ostatecznie niezawisłość polityczną. Uchodząca za perłę w koronie Imperjum Indyjskiego, sąsiednia Burma, ma szczególnie silniejszą rękę w rokowaniach z Anglikami. Akurat w chwili obecnej, gdy wyrusza do Indji ekspedycja złożona z 3 komisji, by prowadzić na miejscu, z woli premiera Mac Donalda, w drodze ewolucyjnej, dzieło usamodzielnienia politycznego Indji, zakończyła w Londynie obrady, ale w znacznie szybszym tempie, niż konferencja indyjska „Okrągłego Stołu“, konferencja burmeńska, której prawdziwą ozdobą była jedyna kobieta delegatka, wychowanka uniwersytetów europejskich p. May Wung, która przeprowadziła zgrabnie w Londynie żądanie oddzielenia Burmy od Indji. Jest faktem, że Burma, która znajduje się zaledwie od 100 lat w sferze wpływów angielskich, jest kulturalnie i politycznie bardziej posunięta, niż sąsiednie Indje.

Stąd walka o oddzielenie od Indji. Burma liczy 13 milionów ludności. Dwie trzecie ludności pracuje na roli, ale główne siły robocze dostarcza proletariat hinduski, emigrujący corocznie z Madrasu i Kalkuty do Burmy. Poza tym dzielą Burmeńczyków od Hindusów głębokie różnice pochodzenia i tradycji. Burmeńczycy są pochodzenia mongolskiego i spowinowaceni w dużej mierze z Chińczykami, którzy stanowią największy element imigracyjny w Burmie. Niema wśród Burmeńczyków systemu kastowości, jak w Indjach. Język burmeński, którym włada blisko 8 milionów ludzi, nie jest językiem aryjskim. Pod względem poziomu elementarnego wykształcenia Burma stoi wyżej od Indji i posiada znacznie niższy odsetek analfabetów. Również na polu inicjatywy handlowej Burma przewyższa o

niebo Indje. Walka więc o rozdział Burmy od Indji, z zachowaniem władzy gubernatora angielskiego, natrafiła na przychylny oddźwięk w Londynie, a takt, z jakim młoda delegatka egzotycznej Burmy p. May Wung przedstawiła dążenia burmeńskie, sprawił, że ta nowa konferencja „Okrągłego Stołu“ wydała nadspodziewanie szybko pomysłne wyniki i delegacja burmeńska odplywa z Londynu z realnym owocem w ręku, w postaci liberalnej Konstytucji, która pozwoli Burmie nader szybko, i to w drodze ewolucyjnej, odbyć drogę w kierunku usamodzielnienia się politycznego i rozbudowy swej cywilizacji materialnej na wzorach zachodniego świata.

Podczas gdy w Indjach rewolta prowa-

dzona przez Kongres indyjski opóźnia dzieło zarówno usamodzielnienia politycznego Indji, jak i podniesienia z otchłani nędzy materialnej milionowych mas ludności hinduskiej, prowadzi cicho i spokojnie Anglja i jej genialni inżynierzy pracę nad wyzwoleniem Indji z wiekowego zaniedbania na polu postępu technicznego. W chwili, gdy piszemy te słowa, oddane zostaje do użytku genjalne dzieło, zrodzone w mózgach inżynierów angielskich.

Wicekról Indji, lord Willingdon, otwiera nad brzegami rzeki Indus, w pobliżu Karachi, na ongiś pustynnych obszarach prowincji Sind, największą groblę świata, tamę zbudowaną na wzór tam budowanych nad Nilem w starożytnym Egipcie, dla

sztucznego nawodnienia olbrzymich obszarów z górą 5 milionów akrów ziemi, pozbawionej dobrodziejstwa deszczów. Przez 10 lat, bo już od r. 1922, za rządów ówczesnego gubernatora Bombaju lorda Lloyda, budowano to wspaniałe dzieło, które okrywa dumą i świadczy chwalebnie o rozmachu inżynierów angielskich. Urzeczywistnienie tego planu obdarzenia Indji największą groblą, jaką kiedykolwiek zbudowano na ziemi, kosztuje 15 milionów funtów szterlingów.

Konstrukcja tego genjalnego dzieła przedstawia się następująco: Burzliwe wody rzeki Indus od niepamiętnych czasów, wśród powtarzających się rok rocznie olbrzymich wylewów, niszczyły prowincje Sind i olbrzymie szmaty ziemi indyjskiej. W roku 1922 dojrzał ostatecznie plan budowy ogromnej tamy, której urzeczywistnienie powierzono inżynierowi Harrisonowi. Trzeba było posiadać milionowe kapitały i dobrą wyszkoloną materjał ludzką, by przystąpić do pracy. W ciągu dziesięciu lat, wśród niebывалych trudności (olbrzymie wylewy Indusu przeszkadzały pionierskiej pracy) przekopano na kanały obszary długości 6.166 mil angielskich! Przez szeroką na milę, rzekę Indus, zbudowana została podstawowa grobla, a w jej promieniu na prawym brzegu rzeki 7 głównych kanałów. Na grobli znajduje się wieża kontrolna, skąd za prostym przyciśnięciem tastera wprawić można w ruch olbrzymie 50-tonowe szluzy, otworzyć po kolei 66 bram i wypuścić, ujęte w jarzmo dyscypliny wody rzeki Indus, na obszary z górą 5 milionów akrów ziemi, które odtąd, jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, z dawnych pustynnych obszarów, przerodzą się w urodzajną glebę, na której uprawiane będą zboża, bawełna i ryż. Zdumiewające to dzieło techniki inżynierskiej rozwiązuje zatem problem sztucznego nawodnienia olbrzymiej polacji Indji, umożliwiając oddanie pod uprawę gleby, która dostarczy żywności i surowca na odzież dla milionowych mas mieszkańców Indji, niezależniac Indje od przywozu bawełny z Ameryki, Ugandy i Egiptu, co w dalszych skutkach, pozwoli rozwinąć w pełni ważną gałąź przemysłu i podstawy bogactwa narodowego Indji. Genjalne to dzieło zostaje obecnie oddane częściowo do użytku praktycznego, a całkowite wykończenie sieci kanałów potrwa jeszcze do roku 1934, obejmując długość 6.400 mil angielskich. Trzy, z 7 głównych kanałów tego genjalnego systemu nawodnienia Indji, posiada łożysko szersze niż Kanał Sueski, co najdobitniej świadczy o ogromie wysiłków włożonych w urzeczywistnienie tego dzieła.

Wicekról Indji lord Willingdon, w obecności rządu indyjskiego i potomków byłych włodarzy prowincji Sind i przy udziale 200 inżynierów, którzy pracowali pod

A Japonja maszeruje dalej!



Mimo syberyjskich mrozów armja japońska zajmuje jedną połącz Mandzurji po drugiej. Protesty Chin u Ligi Narodów nie pomagają. Liga się gniewa a Japonczyk się śmieje. Na rycinie widzimy kolumnę wojsk japońskich, doskonale wyekwipowaną, w przeciwieństwie do cierpiącej wszelkie niedostatkami armji chińskiej.

98)



(Ciąg dalszy).

Anglik, jak to Anglik, rwał się robić zakłady, Holender obliczył, kiedy balon przybędzie do Moskwy, jeżeli nieprzewidziane przeszkody nie opóźnią jego podróży, tak pomyślnie rozpoczętej, i lot angielskiego sterowca dokoła globu stał się tematem ogólnej, ożywionej rozmowy.

Nazajutrz, punktualnie o jedenastej długi sznur samochodów ruszył w drogę z przed „domu“ profesora Rusanowa; ów dom był w rzeczywistości pałacem, należącym przed rewolucją do znanego arystokraty i polityka rosyjskiego, stał na uboczu od otaczających go kamienic, oddzielony od nich niezbyt szerokim pasem ogrodu. Tutaj zamieszkał goście profesora, sir James Rabbit oraz mrs. Daisy Rindley, tylko oni dwoje; delegatów umieszczono w hotelach, każdego w innym, co w pierwszym dniu spowodowało niemal hu-czek; zwłaszcza ci, którzy nie znali języka rosyjskiego protestowali gorąco przeciwko temu zarządzeniu, nazywając je wręcz złośliwą szykaną.

Przez miasto pomknęły auta w tak szalonym pędzie, że Rafał wyraził obawę, czy nie dojdzie do jakiego karambolu z tramwajem, lub innym wehiku-lem

— Niema strachu — odparł towarzy-

szący mu Rosjanin; — na czas naszego przejazdu zostały te ulice zamknięte dla ruchu kołowego.

W limuzynie, którą jechał Rafał znajdował się jeszcze delegat angielski i francuski. Po odpowiedzi Moskala wymienili znaczące spojrzenia.

— POCO ten dziki pośpiech — mruknął Francuz; — trudno coś zobaczyć przy takiej warjackiej jeździe. Naprawdę trudno coś zobaczyć.

— O to właśnie im chodzi, myślę!

Przypuszczenie Anglika było niewątpliwie trafne, bowiem droga wiodła przez przedmieścia, a widoku odrapanych domów, brudnych, wynędzniałych dzieci i ludzi zastygłych w smutnej apatii, oszczędza się turystom, więc co dopiero dziennikarzom zagranicznym; wyzierali ciekawie przez okna pędzących limuzyn, ale niewiele ujrzeli... wskazówki tachometrów tylko na kilku ostrzejszych zakrętach cofnęły się z cyfry 60...

Wreszcie Moskwa pozostała w tyle. Mknęli teraz wśród zapuszczonych ogrodów, samotnych domków, wśród pól, podzielonych na wąskie, długie pasy, niemal zawsze prostopadłe i węższym bokiem przylegające do gościńca.

— Typowa okolica podmiejska.

— Tak, monsieur Bobak — dorzucił z pogardą Francuz — biedna okolica podmiejska na waszym wschodzie!... Bo u nas... — tu zaczął się dłuższy wykład, zakończony nieodmienną reasumcją, że niema w świecie kraju nad Francją. Ta patriotyczna i naogół chwalebna megalomanja dawno już obrzydła innym delegatom, i była powodem niezliczonych sporów słownych, przymówek i wzajemnych docinków. Szczególnie Rafał, któremu Francuski kolega w duchu zazdro-

ścił godności prezesa, otrzymywał zwiększone porcje impertynencji, ale naogół odgrzyzał się nieźle. Nie dalej, jak wczoraj, z powodu... kwaśnego mleka doszło do pojedynku na języki; wracali właśnie z przyjęcia, na którym Rusanow przyznał wreszcie, że Stalingrad istnieje i któryś z dziennikarzy rosyjskich zaprowadził ich do mleczarni, dowodząc, że po libacji najlepiej łagodzi skutki nadużycia alkoholu... kwaśne mleko. Cudzoziemcom przypadł ten przysmak do gustu, Francuz złopał, aż mu oczy na wierzch wychodziły, ale nie przepuścił okazji do zaczepki...

— Owszem, nieźle — przyznał — czy to jest narodowa potrawa Słowian?

— Tak, jeśli chodzi o mnie i moją rodzinę — rzekł Rafał dobrodusznie, nie przezuwając zasadzki.

— No proszę. A u nas we Francji daje się to tylko... świniom!

Kilku zachichotało głupio, dystyngowany Anglik odsunął się od niegrzecznego kolegi, lecz Rafała nie speszyła ta impertynencja.

— Co kraj, to obyczaj — odparł swobodnie — u was znów za specjal uchodzą różne salatkę z pospolitych zielsk, których u nas nawet pies się zaszyci. Bo widzi kolega, nasz pies się szanuje i woli... drzewo, albo latarnię!

Wyniknął z tego mały harmider, bo Francuz był krewki, lecz wdał się inni, złożono na poczekaniu sąd koleżeński, który po krótkiej naradzie skazał obydwóch przeciwników na zapłatanie po polowie rachunku za całe wypite mleko. Francuz, obrzydliwie skąpy, jak przygniatająca większość jego rodaków, nie mógł przeboleć tego wyroku jeszcze dzisiaj; milczał, dopóki jechali przez ulice Moskwy, oczekując wciąż, że zo-

baczą coś interesującego, ale gdy samochody wypadły na gościńcu, monotonna okolica uprzykrzyła mu się rychło, zaciążyło mu milczenie, i rozpoczął swe megalomańskie tyrady.

Rafał Królik, zazwyczaj rekordowy gaduła, był tego dnia wyjątkowo małomówny. Oficjalnie dlatego, że miał za chwilę, obojętnie jakiej długości, zobaczyć ów osławiony Stalingrad, właściwy cel swojej podróży, podwójnie niebezpiecznej, dzięki zamianie ról z prawdziwym Serafinem Bobakiem. Nieoficjalnie wchodziło w grę jeszcze inne wzruszenie, natury raczej fizjologicznej, a wynikłe z perturbacji żołądkowych, „na tle kwaśno-mlecznym“, jak to określał w myśli z szubienicznym humorem. Puszczał więc mimo ucha przechwałki kolegi, nawet wyraźne aluzje, aż znużony oświadczył wkońcu:

— Ma pan zupełną rację. Wy, Francuzi jesteście najpracowitszymi ludźmi pod słońcem, najbardziej oszczędny, jesteście najbogatszym narodem na świecie... wogóle posiadacie tysiąc zalet, a tylko jedną wadę...

— Mianowicie? — zainteresował się udobruchany dziennikarz.

— Mianowicie nie spotkałem jeszcze Francuza, któryby się odznaczał chociażby przeciętną uprzejmością. Tak zwana grzeczność francuska to legenda, w którą wierzą tylko ludzie...

— No, daruję pan...

— Tylko ludzie, którzy nigdy nie byli we Francji — kończył Rafał nieublaganie. — Co tu daleko szukać. Weźmy pana. Urządźmy głosowanie w naszym gronie na najbardziej niegrzecznego kolegę, na największego egoistę, megalomana itd. a zdobędzie pan pierwszeństwo jednogłośnie. O zakład!

(Ciąg dalszy nastąpi).

przewodnictwem Harrisona, otworzył uroczyście główną tamę i sieć kanałów na prawym brzegu Indusu, oddając tam samemu genialne dzieło inżynierskie Anglii, jako podarek, na rzecz Indji, których dobrobyt materialny i rozwój, na drodze ewolucyjnej pracy, leży w interesie W. Brytanji. Niepokojne wody Indusu zostały ujarzmione i oddane na użytek ludności indyjskiej, a dobrobyt materialny Indji oparty na nowych fundamentach, których podstawa będzie nowozbudowana, na miarę Faraonów, tamą, którą użyźni dotąd zamarla gleba prowincji Sind.

Jak praktycznym dobrodziejstwem dla Indji będzie to genialne dzieło inżynierskie, ilustrują najlepiej cyfry spodziewanego zniwa, po oddaniu tych, dotąd pustynnych obszarów, pod kultywację, drogą sztucznego nawodnienia. A zatem, zasiane zostaną zboża, które w ciągu jednego sezonu dadzą zbiór oceniany na 1,333.000 ton, dalej bawełna: roczny zbiór 592 tysiące bali, ryż: 447 tysięcy ton, etc.

W dziele budowy trwałych fundamentów dobrobytu Indji, to cudo techniki, jakim obecnie obdarza Anglija Indje, będzie niewątpliwie bardziej ważkiem, niż to, co przyrzec może, skądinąd idealny, ale marzycielski i niepraktyczny wódz wyzwolenia Indji, wielka dusza Mahatma Gandhi i jego rewolucyjni satelici, z obozu Kongresu indyjskiego. Jeżeli praca, jaką obecnie, z woli życzliwego Indjom premiera Mac Donalda, kontynuowana będzie przez 3 wysłane do Indji komisje w pomyślny sposób, można przyjąć, że dzieło usamodzielnienia politycznego Indji zostanie również przyspieszone i że Konstytucja, która nieświe w sobie wizje niezawisłych Indji w łonie Imperjum Brytyjskiego, znajdzie swój praktyczny wyraz już w przyszłym roku.

Spodziewana wizyta Mac Donalda na Wielkanoc b. r. w Indjach, (o ile wypadki na arenie europejskiej nie pokrzyżują planów premiera W. Brytanji), przyczyni się tylko do posunięcia o krok naprzód dzieła pacyfikacji Indji i wdrożenia Indji na drogę pokojowego rozwoju.

Albion.

Warszawa, 20. 1. (tel. wł.) Według zestawienia Państwowego Urzędu Statystycznego było w dniu 16 bm. w Polsce zarejestrowanych 309 238 bezrobotnych. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba bezrobotnych zwiększyła się znowu o 9 149.

O samowystarczalność Polski na polu wytwórczości wełny.

Posel Gruszczyński (Ch. D.) wzywa rząd do poparcia owczarstwa. (Od naszego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, w styczniu.

Sprowadzamy rocznie za 200 milionów złotych wełny — a moglibyśmy być na polu owczarstwa zupełnie samowystarczalni — oto myśl przewodnią przemówienia posła Gruszczyńskiego (Ch. D.) w komisji budżetowej Sejmu. Dyskusja toczyła się nad budżetem ministerstwa spraw wojskowych.

Mówca zwrócił uwagę na pozycję 12.070.000 zł, przeznaczoną na zakup mundurowania wojska lądowego i marynarki. Większa część tej sumy idzie zagranicę, gdyż Polska musi sprowadzać rocznie wełny za 200 milionów złotych, aby pokryć swoje zapotrzebowanie. Na wypadek wojny przywóz ten byłby niechybnie niemożliwy i wełny na sukna mundurowe, koce i kożuchy, nieodzowne w naszym klimacie, musiałyby starszyć z zapasów krajowych. To też nie dziś, że ministerstwo spraw wojskowych interesuje się wytwórczością polską w tej dziedzinie, a nawet żąda, aby w dostawach dla niego poczynionych znajdowało się conajmniej 25% surowca krajowego.

Niestety zaszedł obecnie smutny fakt, że ze względów oszczędnościowych zredukowano poważnie wszelkie wydatki rzeczowe ministerstwa rolnictwa na cele poparcia owczarstwa, skreślając m. in. etaty inspktorów hodowli owiec przy organizacjach rolniczych. Dużym nakładem pracy i pieniędzy powstał niedawno instytut wełnoznawczy w Polsce — i jak na ironię losu odbędzie się za parę tygodni poświęcenie nowego gmachu. Bo jakąż będzie jego rola,

Z GDYNI I WYBRZEŻA.

Repertuar rozrywkowy.

Teatr „Pro Arte“: Rewja pt. „Najnowsza Parada“.

Kino „Morskie Oko“: „Zamaskowana zdrada“.

Tow. Kupców Samodzielnych

urządza 30 bm. swój doroczny bal reprezentacyjny, na który wysłane zostaną osobiste zaproszenia. Bala te cieszą się w Gdyni bardzo dobrą reputacją.

Tow. Robotników Katolickich

urządza w niedzielę dnia 24 bm. roczne walne zebranie o godz. 15,30 w Hotelu Centralnym, na które uprzejmie zaprasza członków i sympatyków oraz członków honorowych — zarząd.

Związek Niższych

Funkcjonariuszy Państwowych koło gdyńskie

zawiadamia wszystkich członków, że w dniu 23 bm. tj. w sobotę o godz. 18 w sali vis a vis Magistratu w Gdyni przy ul. Starowiejskiej przy reustauracji dawn.

Broń mnie, Boże, od przyjaciół!

Niewątpliwie tak musiał westchnąć Komisarz Rządu p. Zabierzowski, przeczytawszy w wychodzącym tu żydowskim brukowcu notatkę, dementującą w sposób brutalny i ordynarny, wiadomość o bliskim ustąpieniu p. Zabierzowskiego ze stanowiska Komisarza Rządu w Gdyni.

Będąc bowiem człowiekiem kulturalnym, który w razie potrzeby sam potrafi odeprzeć ewentualne uwagi krytyczne o jego działalności w sposób godny człowieka kulturalnego, z pewnością z obrzydzeniem odgrodzi się od o-

Wandtkę, odbędzie się doroczne walne zebranie, na które zarząd uprasza o jak najliczniejsze przybycie wszystkich członków. Sprawy pilne, jak sprawozdanie roczne starego zarządu i komisji rewizyjnej oraz wybór nowego zarządu.

Fachowa opieka nad grzejnikami elektrycznymi.

Miejskie Zakłady Elektryczne w Gdyni utrzymują specjalnego monterów, którzy kolejno obchodząc wszystkich odbiorców prądu, na miejscu uskutecznią drobne naprawy grzejników, żelazek itp. względnie udziela fachowych wskazań.

Wizytacja jest bezpłatna, jedynie za dokonanie napraw pobierana jest minimalna opłata w wysokości kosztów własnych, według zużycia czasu i materiału. Ze zrozumiałych względów należy żądać okazania legitymacji oraz pokwitowania z uiszczonych wpłat. Miejskie Zakłady Elektryczne chcą tą drogą usprawnić obsługę swej klienteli i proszą o zwracanie się z pełnym zaufaniem do wspomnianego funkcjonariusza.

Zlikwidowanie szajki międzynarodowych złodziei

Od kilku tygodni na terenie Sopot-Gdańska i okolicy Gdyni grasowała spółka międzynarodowych włamywaczy

złożona z Filipowicza i Wiśniewskiego. Gniazdo swoje mieli oni w Witomnie u niejakiej Stanisławy Barskiej i jej kochanka Zenona Abramienki, żołnierza marynarki wojennej.

W noc Bożego Narodzenia oraz w noc Sylwestrową grasowała ona w Sopotach, gdzie popełnili kilka kradzieży z włamaniem, między innymi u prof. Niemca, w sklepach kolonialnych i prywatnych mieszkaniach. Ten teren był im jednak za ciasny na szeroką miarę zakrojonego ich działania, więc wybrali się na gościnne występy w kierunku Bydgoszczy, gdzie w pobliskim Ryńkowie skradli zastawy stołowe i inne przedmioty wartościowe. Po powrocie jednakże z Bydgoszczy skończyły się ich szczęście, gdyż w lesie witońskim powitani zostali radośnie przez oczekujących ich powrotu funkcjonariuszów wydziału śledczego w Gdyni i zaproszeni do rządowego pensjonatu. Ażeby nie czuli zbyt wielkiej tęsknoty za resztą swego dobraneo towarzystwa, sprowadzono również i depozytariuszów ich plonów złodziejskich Zenona Abramienkę i jego kochankę Stanisławę Barską oraz troje innych paserów. Część rzeczy zdołano odnaleźć i zwrócić poszkodowanym.

Komisja senacka zaczęła prace budżetowe

Poprzednie kredyty dodatkowe gładko zatwierdzone.

Warszawa, 20. 1. (PAT) Na posiedzeniu senackiej komisji skarbowo-budżetowej senator Szarski referował projekt ustawy o dodatkowych kredytach za lata 1929-30 i 1930-31. Projekt ustawy przyjęto w brzmieniu sejmowym. Następnie bez dyskusji i bez zmian uchwalono dwa projekty ustawy o dodatkowych kredytach na rok 1931-32 na budowę kolei Płock-Sierpc i nowelę do ustawy o uposażeniach funkcjonariuszy państwowych i wojskowych. Z kolei komisja przystąpiła do obrad przygotowawczych nad preliminarzem budżeto-

wym na r. 1932-33. Głosowanie nad przedyskutowaną częścią budżetu odbędzie się po uchwaleniu budżetu przez Sejm. Następnie senator Drucki-Lubecki referował część pierwszą, tj. budżet p. Prezydenta Rzplitej, wnosząc o przyjęcie go bez zmian. Również senator Drucki-Lubecki referował budżet Sejmu, zaś na zakończenie referował budżet Senatu i N. I. K. (Najwyższa Izba Kontroli). Następne posiedzenie komisji odbędzie się dnia 26 bm. i poświęcone będzie budżetowi Ministerstwa Spr. Zagranicznych.

Rejestracja robotników w porcie.

Związek gdyńskich ekspedytorów portowych zawiadamia, że rejestracja robotników w porcie rozpoczęła się 20 bm. w hali emigracyjnej w porcie i trwać będzie do 26 bm. włącznie codziennie (prócz niedziel) od godz. 9-3 popołudniu według następującego rozkładu:

Nazwiska rozpoczynające się na literę A, B, C, D — środa 20 bm.; E, F, G, H — czwartek 21 bm.; I, J, K, L — piątek 22 bm.; M, N, O — sobota 23 bm.; P, R, S, T — poniedziałek 25 bm.; U, W, Z — wtorek 26 bm.

Zgłaszający się w celu rejestracji winni przedstawić dokumenty stwierdzające, iż dany robotnik pracował już w porcie oraz dowód osobisty.

Eksport ryżu do Turcji.

Tutejsza łuszczarnia ryżu od połowy lutego dostarczać będzie na statkach angielskich po kilkaset ton miesięcznie ryżu łuszczonego dla armji tureckiej. Transport pójdzie morzem wprost do Stambułu.

Polskie lokomotywy do Marokka.

W marcu rb. w Gdyni zostanie załadowany transport 12 lokomotyw produkcyjnej polskiej, zakupionych do Marokko franco Hujidad (300 km) od Oranu w głąb lądu afrykańskiego. Celem wykonania transportu przyjedzie do Gdyni specjalnie zamówiony „Ferry Boat“ (rodzaj promu), który zabierze lokomotywy w formie zmontowanej.

Chłodnia rybna w Gdyni

będzie administrowana przez Urząd Rybacki.

Przed specjalną komisją została przeprowadzona próba i dokonane przyjęcie nowowbudowanej chłodni rybnej w Gdyni. Odbyły się próby chłodzenia, zamrażania, wyrobu lodu i tłuczenia lodu w specjalnych młynkach. Próby wypadły zadawalająco a chłodnia zaczęła już działać. Narazie będzie administrowana przez Urząd Rybacki dopóki ostatecznie nie utworzy się specjalna spółka prywatna dla eksploatacji chłodni i hali rybnej w Gdyni.

Nowowbudowana chłodnia składa się z wytwórni lodu, dziesięciu komór chłodniczych, zamrażalni i sześciu specjalnych boksów o łącznej powierzchni 570 m. kw. i w połączeniu z halą licytacyjną oraz sąsiednim składem śledziowym tworzy kompleks budynków, dających podstawy do zorganizowania własnego handlu rybami morskimi.

Rozszerzenie działalności Rady Interesentów Portu w Gdyni i jej związków.

Przystąpiła do Rady Interesentów Portu w Gdyni Centrala zakupu złomu polskich hut żelaznych w Warszawie w charakterze bezpośredniego członka. Jest to przystąpienie pierwszej wielkiej organizacji zaplecza do międzyzwiązkowej organizacji naszego portu, gdyż dotychczas należały do niej tylko firmy osiadłe w porcie gdyńskim. Przystąpienie Centrali zakupu złomu stanowi rozszerzenie podstaw organizacyjnych gdyńskiego „Leviatanu“.

W dniu 26 września 1931 r. nastąpiło wpisanie Rady Interesentów Portu w Gdyni do rejestru sądowego.

Za redakcję tego działu odpowiedzialny: Mieczysław Miśtał, Gdynia, Świętojańska 1232.

Drobne wiadomości.

Miljon dzieci urodziło się w Polsce w ubiegłym roku. Liczba małżeństw zawartych wynosiła 280 tysięcy (w r. 1930 — 320 tysięcy).

Ludność powiatu starogardzkiego (na Pomorzu) powiększyła się w ostatnich dziesięciu latach o 8.646 mieszkańców i wynosi obecnie 71.046.

Władze administracyjne pow. święciańskiego zawiesiły w czynnościach 3 oddziały litewskiego towarzyswa św. Kazimierza w miejscowości, L yngmiany, Kiszki i Maciejuny na skutek stwierdzenia przez władze faktu udziału członków oddziałów w akcji przeciwpaństwowej.

Otwarcie Muzeum Narodowego w Warszawie.

Nareszcie stolica otrzymała pomieszczenie cennych zbiorów historycznych na europejską miarę.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, w styczniu.

Jak już donosiliśmy odbyło się uroczyste otwarcie dwóch pawilonów nowego Muzeum Narodowego w Warszawie. Gmach wprawdzie nie jest jeszcze wykończony, gotowe (wewnątrz) skrzydła wyglądają prosto szpetnie z temi swoimi nieotynkowanymi jeszcze ścianami — a jednak stwierdzenia można, że nareszcie ziściły się marzenia miłośników starożytności i piękna, a stolica otrzymała godne sobie pomieszczenie cennych zbiorów, drogich sercu każdego Polaka.

Fakt ten zasługuje tem bardziej na uwagę, ponieważ mimo dzisiejszych ciężkich czasów zdobyto się na taki wysiłek i wzniesiono kosztem kilku milionów gmach, mający przetrwać wieki i dać świadectwo po wsze czasy kulturze wskrzeszonej Polski. Niema się co przejmować niedokończeniem budynku — wszak nawet bogata Anglja tworzyła swoje słynne British Museum przez setki lat. W miarę wzrostu zbiorów realizuje się coraz dalsze części pierwotnego projektu, aż wkońcu nie stanie całość.

Właścicielem zbiorów, z których niejedne mają wartość setek tysięcy złotych (np. bronzowe stare zegary francuskie z polskich pałaców królewskich), a niektóre nie dające się wyrazić w cyfrach (jak np. szabla Stefana Batorego), jest miasto stołeczne Warszawa, dział wojskowy zaś jest wspólną własnością miasta i ministerstwa spraw wojskowych. Muzeum posiada szeroką autonomję, dyrektora i radę kontroluje komitet, składający się z uczonych i artystów.

Mysł powołania do życia takiego muzeum powstała już za czasów okupacji niemieckiej. Zaczęto gromadzić obrazy i antyki, magazynując je w domu dawnego rosyjskiego cyrkułu policyjnego przy ul. Podwale. Szczerłość miejsca jednak przy ciągłej wzrastającej liczbie eksponatów uczyniła niezbędne wzniesienie osobnego, przestronnego gmachu. W ciemnych pokojach tymczasowego pomieszczenia bowiem składano zbiory jedne na drugich aż do sufitów, publiczności można było udostępnić tylko drobną część, i to w warunkach

jak najfatalniejszych, bez katalogów i przewodników — musiały się zatem znaleźć pieniądze na budynek nowy.

Gmach muzeum stanąć miał na terenie obecnego szpitala Ujazdowskiego przy ul. Pięknej — jednakowoż obrano ostatecznie miejsce okazalsze, mianowicie przy alei 3-Maja, przedłużeniu alei Jerolimskiej w kierunku mostu Poniatowskiego. Skasowano niestety piękny park jordanowski, ulubione miejsce zabaw dzieciarni — nie było jednak innego wyjścia, gdyż nie chciano

umiścić muzeum za miastem. Autorem projektu gmachu oraz kierownikiem budowy jest prof. Tudeusz Tolwiński.

Zbiory są ogromnie liczne i należą do najroznorodniejszych dziedzin. Obok cennych zabytków znajdują się tu skromne, a jednak nieocenione pamiątki historyczne, dzieła sztuki plastycznej obok dawnych strojów i ciekawych przedmiotów obrazujących kulturę ludu polskiego. To wszystko ma być wystawione publicznie, ma uczyć młode pokolenie, za co warto kochać Ojczyznę.

Otwarta w ub. środę część zbiorów obejmuje następujące działy: grafikę (40.000 rycin z okresu kilku wieków), meble i wyroby żelazne (np. piękne prace dawnego ślusarstwa), tkaniny i ubiory, ceramika i szkło, sztuka kościelna (m. in. dwie rzeźby Wita Stwosza). W dziale meblarstwa stylowego umieszczone są zabijki historyczne tej miary, co szabla Stefana Batorego, korona i regalia Augusta III, ubiory króla-eleganta Stanisława Augusta itd.

Zbiory przedstawiają się wspaniale, czemu dali też wyraz dostojni goście obecni na uroczystości otwarcia z Prezydentem Mościckim na czele. Do wykończenia gmachu trzeba jeszcze 6 milionów złotych — znajdują się one niewątpliwie, gdy się tylko czasy choć nieco poprawią. Polska nie może bowiem obejść się bez muzeum zakrojonego na miarę wielką, godną powagi i znaczenia Rzeczypospolitej. I.Wan.

Kara więzienia dla lekarzy w Lubecie.

Przed zakończeniem procesu o spowodowanie śmierci 77 niemowląt.

(ak) Słynny proces Calmette'a w Lubecie, trwający od szeregu tygodni, dobiega końca. Jak wiadomo, tem jego jest fatalna pomyłka i skandaliczne niedbalstwo przy szczepieniu niemowląt ze strony trzech lekarzy w Lubecie, które pociągnęło dotychczas 77 ofiar; cały szereg dzieci nadal chorują jeszcze poważnie i niewiadomo, czy uda się je utrzymać przy życiu.

Prokuratorzy wniosli następujące kary: dla prof.-lekarza Dyeke'go i dr. Altstaeda po 3 lata więzienia, dla prof. dr. Klotza, kierownika szpitala dziecięcego w Lubecie jeden rok więzienia, dla siostry-przełożonej Anny Schütze natomiast z powodu braku dowodów wniosli o uwolnienie.

Wysoki ten wymiar kary, wniesiony przez prokuratorów, na sali sądowej wywarł wrażenie wprost sensacyjne. Wszyscy uczestnicy procesu byli tem zaskoczeni. Przewodniczący sądu po złożeniu powyższych wniosków zarządził przerwę i poprosił wszystkich obrońców-adwokatów na konferencję. Po przerwie oświadczył, że dalszy ciąg rozprawy odbędzie się dopiero w czwartek w południe. Nastąpią potem jeszcze mowy obrońców, a w końcu ogłoszony zostanie wyrok sądu.

Co mówili prokuratorzy?

Jeden z nadprokuratorów uzasadniając karę więzienną dla naczelnego lekarza szpitala dziecięcego, mówił co następuje: „Najtrudniejszą kwestją, którą wypada mi rozstrząsać, jest sprawa wymiaru kary. Nie może być wątpliwości, iż oskarżeni lekarze winni być ukarani z paragrafu 222, części 2, przewidującej karę więzienną do lat 5 dla takich osób, którzy z tytułu zajmowanego stanowiska zobowiązani są do przestrzegania szczególnej staranności. 77 niemowląt już spoczywa w grobie, inne dzieci jeszcze chorują, państwo natomiast płacić musi z tej przyczyny wysokie sumy odszkodowawcze stroskanym rodzicom. Wszystko to trzeba uwzględnić. Na ławie oskarżonych jed-

nak zasiadają ludzie nauki, którym można wierzyć, iż wszelkimi siłami pragnęli służyć dobru swych współobywateli. Popelnili fatalne pomyłki. Decyzja jest trudna, lecz wszyscy podlegamy prawu, uwzględniając wszystkie te okoliczności wnoszące dla oskarżonych lekarzy Dyeke'go i Altstaeda po 3 lata więzienia a dla prof. Klotza jeden rok.

Drugi prokurator zajął się specjalnie oskarżoną siostrą - przełożoną Anną Schütze. Prokurator zaznaczył, że przez 18 lat sumiennie wykonywała swe obowiązki. Według zdania prokuratora zamiana bakterij mogłaby każdemu się zdarzyć i dlatego wnosi o jej uwolnienie.

Wyrok zapadnie jeszcze w tym tygodniu.

Sprytny złodziej międzynarodowy uciekł z aresztu.

Warszawa, 20. 1. (Tel. wł.). Kilka dni temu udało się policji warszawskiej schwycić międzynarodowego złodzieja Lemela Marokko, pochodzącego z Łodzi. Marokko poszukiwany jest specjalnie przez sądy niemieckie za niezliczoną ilość kradzieży w Niemczech. Marokko znany jest jako kombinator, który potrafi wprowadzić w błąd eskortę i uciec,

to też w Warszawie został on osadzony w areszcie policyjnym i specjalnie strzeżony. Cóż kiedy nagle znikł bez śladu. Zamki były nienaruszone, kraty również a w celi nikogo nie było. Aresztowano klucznika więziennego podejrzanego o współudział w ucieczce Marokka.

Tragedja emigrantów polskich.

V.

GO TO JEST „KOLONJA POLSKA“? — W JAKI SPOSÓB P. WARCHAŁOWSKI ZOSTAŁ PERUWIAŃSKIM OBSZARNIKIEM. — RZĄD POSŁAŁ DO PERU EKSPEDYJCJE BADAWCZĄ.

W dniu 8 sierpnia 1929 r. powstała Spółdzielnia Osadnicza „Kolonja Polska“ z siedzibą w Warszawie. Na czele Kolonji Polskiej w charakterze prezesa stanął p. senator Boguszewski. Kolonja Polska uzyskała od koncesjonarza p. Warchałowskiego, posiadającego w Montanji Peruwiańskiej obszary leśne, 500.000 hektarów na kolonizację. Na czele Kolonji Polskiej w Peru stanął w charakterze dyrektora p. Warchałowski. W dniu 8 sierpnia 1929 r. uzyskała Kolonja pozwolenie na angażowanie osadników w liczbie 200 rodzin w latach 29 i 30. Mimo zastrzeżenia Kolonji w prospekcie, jakoby nie posiadała płatnych agentów dla przeprowadzania werbunku, zostali zaangażowani p. Kurowski na Warszawę i Kresy i p. Bizanc na woj. łódzkie. Organizacja ta za podstawę do swych prac stworzyła statut podpisany szeregiem mniej lub więcej znanych nazwisk. Jako przykład „precyzyjności“ w opracowaniu powyższego, służyć może § 1 i § 6, w którym powiedziano m. in., że siedziba spółdzielni jest miasto stoł. Warszawa (§ 1) oraz, że wszyscy członkowie mają prawo brać udział w obradach walnych zgromadzeń, wybierać i być wybieranymi do władz spółdzielni (§ 6). Koloniści,

kt. właściwi członkowie spółdzielni, musieliby na takie zebrania jeździć mniej więcej 12.000 km. Prawdopodobnie w pojęciu twórcy statutu przestrzeń to niewielka, albo tak duża, że nie zagrożą żadnym wypadkom, aby który z kolonistów na to walne zebranie przyjechał, by móc słów parę w obronie swej lub interesów Kolonji powiedzieć. Po drugie bardzo wygodnym jest ten dystans choćby i dla uchwał i projektów kolonistów, które zapadały na zebraniach w Cumarji, a których nie przyjmowano do wiadomości.

Te choćby dwa paragrafy wzięte z brzoja jasno mówią za siebie.

Spółka warszawska umiał zrecznie zawarować sobie wpływy i rządy w towarzystwie.

A teraz o samej Cumarji, ostatecznego celu naszej emigracyjnej podróży.

Jak wygląda kolonja polska w Peru?

A teraz o samej kolonji polskiej, gdzie się ona znajduje, jaka jest historia jej powstania.

Kolonja polska położona jest w republice peruwiańskiej, w stanie Loretto nad rzeką Ukajali, gdzie p. Warchałow-

ski otrzymał od rządu peruwiańskiego zawrotną ilość ziemi, bo dochodzącą do pół miliona hektarów. Jasną jest rzeczą, że ziemi tej p. Warchałowski nie otrzymał, jak to się mówi, dla swych pięknych oczu, lecz pod pewnymi warunkami. Jakie to warunki? Koncesjonariusz, w tym wypadku p. Warchałowski, zobowiązał się wzamian za otrzymaną koncesję osadzić na tych bezludnych terenach 4.000 rodzin rolniczych sprowadzonych z Europy. Z chwilą niedotrzymania tego warunku, prawo własności powraca w ręce rządu republiki Peru.

Prócz p. Warchałowskiego otrzymali podobne koncesje i inni przedsiębiorcy; p. Warchałowski wszakże wśród nich jest największym obszarnikiem.

Ale cóż ziemia? Trzeba ją wydrzeć dzikiej dżungli rękoma kolonisty.

Tedy p. Warchałowski wpada na sprytny pomysł. Akcję prywatną postanawia nakryć płaszczem interesu społecznego. I w tym celu tworzy się w kraju Tow. Osadnicze „Kolonja Polska“ o cechach akcji społecznej, mało tego, gospodarczej, ba! nawet państwowej. P. Warchałowski temu Tow. „Kolonja Polska“ darowuje Niderlandy, to jest 200 tysięcy hektarów. Nieświadomi istoty sprawy, warszawscy naiwni działacze, ludzie nawet czasem dobrej woli, oczarowani takim gestem p. Warchałowskiego, zabierają się do organizowania Kolonji, to jest werbowania emigrantów ani się spostrzegłszy, że są tylko pocziwami kukłami w szopce kolonizacyjnej koncesjonariusza, której sobie rzecz tak wykombinował: akcja nabierze w Polsce szerokiej platformy społecznej, zapuści się wędkę frazesu, sprytniej reklama-

my i 4000 kolonistów sprowadzi się do Peru, a 300.000 hektarów wobec wypełnienia warunku, będzie już prywatną własnością p. Warchałowskiego; pozatem otrzyma się jeszcze tą drogą robotnika, o co w Peru tak jest trudno. Nie ziemia przecież tam stanowi wartość, jeno praca. Rzecz jasna, że nawet taka kombinacja z myślą o swoich interesach bynajmniej nie jest zdrowna. Owszem, zupełnie to rzecz naturalna, słuszną. Jest w tem jednak duże „ale“!

Podejmując się tak poważnej akcji, zdawanoż sobie sprawę, czy jest ona realna, czy miast pożytku nie przyniesie krajowi i społeczeństwu większej szkody? Czy zbadano sumiennie i gruntownie warunki tej miejscowości na kolonizację? Wywieź ludzi na emigrację łatwo, ale czy da się im możliwość i zapewnienie pracy?

Te momenty zdaje się były przy aranżowaniu całej heczy z „Kolonją“ drugorzędne, gdy powinny być stać się naczelnymi, zasadniczymi. I tu źródło tragedji.

Prawda, wysłano na te tereny peruwiańskie ekspedycję badawczą. Polski Urząd Emigracyjny na tyle był ostrożny, że uwarunkował zezwolenie emigracji na tereny objęte koncesjami, od zbadania ich przydatności dla kolonizacji.

Jakoż ekspedycję taką uformowano i w styczniu 1928 r. wyjechała ona do Peru w składzie następujący: inż. Feliks Gadomski, kierownik biura naukowo-informacyjnego, Kazimierz Warchałowski, podobno znawca stosunków poludnio-amerykańskich, lekarz Aleksander Freyd, kapitan korpusu geografów, Apoloniusz Zarychta, Michał Pankiewicz, redaktor, i kapitan Lepecki.

Z WIELKOPOLSKI I POMORZA

Inowrocław.

Do objęcia bufet kolejowy w Osiu.

Zwraca się uwagę inwalidów wojennych na ogłoszenie przez Dyрекcję Kolei Państw. w Gdańsku publicznego przetargu na **dzierżawę bufetu kolejowego na stacji w Osiu**. Termin objęcia w dniu **1 lutego 1932 r.** Bliższych informacji udzieli wydział osobowy powyższej Dyrekcji w pokoju nr. 234 codziennie prócz dni świątecznych w godzinach od 11 do 12-tej.

Z Wielkopolsk. Związku Myśliwych

Wobec licznie otrzymanych zgłoszeń na zapowiedziany pokaz trofeów łowieckich Wielkopolskiego Związku Myśliwych, odbyć się mający w połowie lutego br., przedłużamy termin zgłoszeń do dnia 27. bm. prosząc uprzejmie Szanownych Przyjaciół naszego Związku o dalsze liczne obciążenie tak interesującym zapowiadającego się do rocznego pokazu trofeów łowieckich, wieniec jelenich, poroży sarnich, łopat danieli, szablki dzicych i wogóle wszelkich eksponatów interesujących szerokie sfery łowieckie.

Zgłoszenia prosimy nadsyłać do sekretariatu, Poznań, ul. Piekary 6 II.

Zarząd Wielkopolskiego Zw. Myśliwych.

SUCHA. Walne zebranie Związku Inwalidów Wojennych odbędzie się w niedzielę, 7 lutego w lokalu p. Sroczyńskiej.

OPŁAWIEC. Walne zebranie Tow. Powst. i Wojaków w lokalu p. Ziolkowskiego w Smukale zgaił prezes p. Wojtynowski. Przewodniczącym walnego zebrania wybrano p. Kałamaję, który powołał na sekretarza p. Bukolta a na ławników pp.: Jelińskiego i Jankowiaka. Zarządowi udzielono absolutorium i do nowego zarządu wybrano pp.: Cichoski prezes, Wojtynowski zast. prezesa, Bukolt sekretarz, Leśniewicz L. zast. sekr., Leśniewicz J. komendant, Krawisz zast. komendanta, Stępiński skarbnik, Ochliński ref. ośw., Leśniewicz J. I. bibliotekarz. Kom. rew.: Jankowiak, Broda i Jeliński. Poczta sztandarowa: Pułkownik chorąży, Ochliński i Bret podchorąż., Ziolkowski zastępca. Sąd honorowy: Grätzer, Wojtynowski i Jankowiak. Delegatem na zjazd wybrano p. Bukolta.

ŁABISZYN. Ojcowie miasta radzili. Odbyło się posiedzenie rady miejskiej, które zgaił p. Zmudziński. Przewodniczył radny p. Rewald jako najstarszy wiekiem. Rada wybrała p. Zakrzewskiego przewodniczącym, zastępcą p. Gwronskiego, sekretarzem p. Wł. Berka, zastępcą został p. Ponczek. Wybrano komisję sanitarną, budowlaną, gazowniczą, rzeźni, podatkową i komisję ubogich. Uchwalono budżet miasta na rok 1932-3 w sumie 50.000 zł oraz dodatkowy za rok 1931 4.354 zł, poczem zamknięto posiedzenie.

Panigródz.

Z walnego zebrania Kółka Rolniczego. Po mszy św., odprawionej przez ks. dziekana Filipiaka na intencję zgromadzenia, odbyło się w Domu Katolickim walne zebranie Kółka Rolniczego, któremu przewodniczył p. M. Hanyżewski. Bilans całorocznej pracy przedstawili sekretarz p. Kruska i skarbnik p. Konwiński. Większą dyskusję wywołała sprawa utworzenia na miejscu Banku Kółka Rolniczego. Sprawę poruczone komisji, w skład której weszli: ks. dziekan Filipiak, pp. Hanyżewski, Niespodziany, Bartoszek i Heymann.

Wybory do rady gminnej wyznaczone na 28 lutego, wywołały niezwykłe zainteresowanie wskutek stwierdzonych w sołectwie nieporządków.

Organizacyjne zebranie Kółka Włościanek zwołuje się w niedzielę do sali Domu Katolickiego.

Walne zebrania Stow. Młodych Polek i Tow. Powstańców i Wojaków odbędą się 31 bm. po sumie.

Nakło.

Do wszystkich członków i sympatyków Sokół. Dnia 24. bm. o godz. 4,30 odbędzie się w lokalu p. Betschera w Nakle tegoroczne walne zgromadzenie Tow. gimnastycznego Sokół w Nakle. Obojętność, jaka ogarnęła nieomal całe społeczeństwo, zaczyna podważać byt naszej starej organizacji wychowawczej. Jest to objaw szkodliwy, w skutkach swoich nieobliczalny. Czy możemy dopuścić do upadku organizacji, która tak walnie przyczyniła się do niepodległości naszej ojczyzny, a która teraz ma główny obowiązek ćwiczyć naszą młodzież fizycznie i duchowo na przyszłych pożytecznych obywateli kraju? Czy możemy dopuścić, ażeby ten polski Sokół gnuśniał i w końcu swój byt zlikwidował? Jesteśmy zgodni, że nie! Zatem więc, kochani druhowie przybądźcie na walne zgromadzenie „Sokoła“, zapiszcie się na członków. Apelujemy do Was, Rodacy, wierzymy, że nas zrozumiecie, dowodem czego niech będzie zgłoszenie na członka Sokół i obecność na walnym zgromadzeniu 24. bm.

Czynnikami rządowymi powinny być osadnikom kujawskim. Położenie osadnictwa polskiego jest nadzwyczaj ciężkie. Osadnicy na Kujawach czują się najgorzej ze wszystkich rolników. Ich ciężary są znacznie wyższe, a przewyższają nietylko zdolność płatniczą, ale i wartość całych obiektów rolnych. O rozpaczliwym położeniu osadnictwa na Kujawach można było usłyszeć na zebraniu osadników powiatu inowrocławskiego, jakie odbyło się w salce „Parku Miejskiego“. Jako generalny referent wystąpił przedstawiciel sanacyjnego Związku Włościańskiego niejaki Blaike z Poznania, który w swym referacie, traktującym o światowym kryzysie gospodarczym i bezrobociu potrącił też mimochodem o sprawy osadnicze, zatrzymując się nieco obszerniej nad kwestją osad anulacyjnych, kontraktowych, rentowych i osad z parcelacji polskiej. Szkoda tylko, że referent nie był bezstronny, lecz mieszał sanacyjne hymny pochwalne do spraw zawodowych. Za to w obszernej i ciekawej dyskusji padło wiele cierpkich uwag pod adresem tych czynników, które osadnictwo kujawskie otaczają tak małą opieką. Ministerstwo reform rolnych powinno jak najrychlej zapoznać się z położeniem tutejszych osadników i pospieszyć im z wydatną pomocą, a przede wszystkim powinno zniżyć spłatę renty dla osadników, która jest jak na obecne warunki wygórowana i niszczy tylko byt osadnika.

Z zebrania podoficerów rezerwy. Odbyło się miesięczne zebranie Związku Podoficerów Rezerwy, któremu przewodniczył wiceprezes p. Bednarski. Po ustaleniu terminu dorocznej zabawy na dzień 1 lutego br. w sali Parku Miejskiego i wyczerpaniu porządku obrad odbyło się tradycyjne łamanie opłatka, podczas którego

przemówił członek p. Strachanowski.

Oplątek harcerski, w sali Parku Miejskiego odbyła się uroczystość gwiazdkowa pozaszkolnych drużyn harcerskich. Wobec grona sympatyków, ks. prof. Wróblewskiego, opiekuna drużyn p. Strachanowskiego i delegatów harcerskich drużyn żeńskich odbył się aport, który odebrał p. gniazdowy Zgłiszczyński, poczem nastąpiło odczytanie okolicznościowego referatu. Następnie przemówił p. Strachanowski, życząc harcerzom „Dosięgo Roku“ i wskazując na potrzebę pielęgnowania i wzmacniania ducha harcerskiego. Po tradycyjnym łamaniu się opłatkami zapłonęło harcerskie ognisko (elektryczne) przy którym odśpiewano ochoczo kilka kolend.

Z walnego zebrania Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Inowrocławiu. Od blisko roku, bo od marca 1931 istniejący w Inowrocławiu oddział Ligi Morskiej i Kolonjalnej odbył swe walne zebranie w auli szkoły wydziałowej męskiej przy Al. Sienkiewicza. Zebraniu przewodniczył inspektor szkolny p. Nowakowski, sekretarzem p. kpt. Śliżewicz. Tutejszy oddział Ligi przy poparciu miejscowego społeczeństwa (w tem także wojska) wywiązał się w ubiegłym czasokresie z zadania doskonale, o czym świadczyły sprawozdania członków zarządu. W imieniu komisji rewizyjnej dał zarządowi pokwitowanie p. insp. Nowakowski. Zkolei dokonano wyboru nowego zarządu w następującym składzie: prezes plk. Zieleniewski, wiceprezes ks. prob. Jaśkowski, sekretarz Śliwiński, zast. sekretarza mjr. Wojtówec, skarbnik dyr. Nowak, bibliotekarz J. Świtek, dalsi członkowie zarządu pp. Haczyński, sierżant Harenda, wiceprezydent miasta Juengst, dr. Kaczkowska, starosta Kutzner i red. Przybylski. Komisję rewizyjną two-

rzy pp. Feigel, aspirant P. P., Jedlecki i insp. Nowakowski.

Z życia strażaków w Wierchosławicach. W cukrowni w Wierchosławicach odbyło się do-roczone walne zebranie Ochotniczej Straży Pożarnej, na które przybył naczelnik powiatowy p. Lipiński z Inowrocławia. Zebranie zgaił prezes p. Nadolny. Po odczytaniu porządku obrad i protokołu obrano przewodniczącym walnego zebrania naczelnika pow. p. Lipińskiego. Następnie krótkie sprawozdanie z działalności straży zdał zastępca sekretarza p. A. Leszkowski i skarbnik p. St. Szulca. Po dyskusji wybrał prezesem ognimistrza obwodowego p. Zdzisława Trawińskiego, zast. prezesa naczelnika p. Stefana Nadolnego, sekretarzem p. A. Leszkowskiego, skarbnikiem p. P. Słoseckiego, zast. sekretarza p. St. Szulca, gospodarzem p. St. Golanta.

Nie wrócił do domu. Tomasz Borkiewicz, zamieszkały w Racicach, pow. Strzelno, wydalil się z domu 16 grudnia ub. r. i dotychczas nie powrócił. Istnieje podejrzenie, że B. popełnił samobójstwo, gdyż w ostatnim czasie stracił wskutek niefortunnych operacji majątkowych 3000 zł. Dochodzenia policji wykazały tylko tyle, iż Borkiewicz jechał w wigilję w towarzystwie 3 nieznanymi osobnikami wozem w kierunku Inowrocławia. Zaginiony liczył lat 47, wysoki 1,60 m., szczupły, twarz okrągła, brunet, oczy ciemne, łysina nad czołem, wasy siwawe, krótko przystryżone. B. ubrany był w szare palto na białym baranku.

Rynarzewo.

Walne zebranie Tow. śpiewu „Echo“ odbyło się przy udziale 47 członków i wielu gości. Zebranie zgaił prezes p. Tadeusz Ligarzewski. Na przewodniczącego powołano p. Tadeusza Gutkowskiego. Zgodnie z porządkiem obrad ustępujący zarząd zakomunikował kilka bieżących spraw, poczem zdawali członkowie zarządu sprawozdania. Praca w okresie sprawozdawczym była owocna mimo piętujących się trudności i przeciwności ze strony wrogich czynników, pragnących za wszelką cenę rozbić tak silnie zorganizowane i bardzo potrzebne na tut. gruncie towarzystwo. Po ożywionej dyskusji uchwalono ustępującemu zarządowi pokwitowanie z podziękowaniem za oliarną pracę. Po przyjęciu nowych członków i zmianie regulaminów przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Wybrano zarząd zeszloroczny.

Rocznica. Bardzo spokojny przebieg miała 13-ta rocznica oswobodzenia miasta. Odprawiono w kościele mszę św. na intencję poległych w walkach pod Rynarzewem powstańców. Po mszy św. udała się garstka członków miejscowego Tow. Powstańców i Wojaków ze sztandarem na cmentarz, gdzie poświęcono kilka chwil modlitwie przy mogiłach, kryjących 17 młodych powstańców.

Zarządzenia oszczędnościowe dotknąć mają podobno również miejscowy posterunek policji państwowej, który ma ulec likwidacji. Ze względu na znaczne oddalenie sąsiednich posterunków policji państwowej jest to ze wszelkim prawdopodobieństwem niepożądaną. Skoro bowiem zabraknie granatowych stróżów, bezpieczeństwo zostanie poważnie zmniejszone wobec napływu na wieś szumowin wielkomięskich. Krają tu uporczywe pogłoski o zamierzonej likwidacji miejscowego urzędu pocztowo-telegraficznego i zaprowadzeniu agencji. Przed rokiem przeniesiono urząd do specjalnie na ten cel urządzonego domu p. Molendy nakładem wielkich kosztów. Urządzenie urzędu jest schudne i gustowne. Należy wątpić, czy agentura pozostałaby w tym lokalu z powodu zbyt wysokiego czynszu dzierżawnego. Z powodu zamierzonego uruchomienia huty szkła w Turze należałoby urząd pozostawić.

Głośni sanatorzy skazani za kradzież

Zbąszyń. Zapowiedziany wyrok w sprawie głośnej kradzieży w restauracji p. Rafalskiego budził, ze względu na osoby zasiadające na ławie oskarżonych, duże zainteresowanie. Krótko po godz. 11 sędzia wyrok opublikował. I tak skazani zostali dwaj urzędnicy kolejowi, maszy-

nista Jan Repka na 15 dni więzienia z zamianą na 150 zł grzywny, oraz maszynista Kazimierz Ryba na 10 dni więzienia z zamianą na 100 zł grzywny. Pozostałych oskarżonych sąd uwolnił od winy i kary.

Nie od rzeczy będzie przypomnieć, że skazany na karę więzienia maszynista Ryba dawno już wykluczony został z Towarzystwa Kolejarzy a jedynie dlatego, że starał się uchodzić za gorliwego „sanatora“ i należał do tych, którzy podpisali osławiony „protest“ przeciwko zjazdowi katolickiemu, cieszył się „zaufaniem“ u swoich bezpośrednich przełożonych.

Mamy więc jeszcze jeden dowód, jacy ludzie występowali przeciwko zjazdowi katolickiemu w Zbąszyniu.

ŚWIEKATOWO. Bal maskowy. Miejskowa Ochotnicza Straż Pożarna urządza w niedzielę, 24 bm. swój doroczny bal maskowy.

Wągrowiec.

Nowy lekarz powiatowy. P. dr. Likowski z Pleszewa objął urząd lekarza powiatowego po zmarłym śp. dr. Laskowskim.

Wielkopolskie Tow. Kółek Rolniczych przy współudziale Wlkp. Izby Rolniczej urządza dnia 16 lutego jednodniowy kurs rolniczy w Wągrowcu w sali nowej strzelnicy p. Rossy.

Roczne walne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków odbędzie się w niedzielę, 24 bm. o godz. 14 w sali p. Zjawieńskiego.

Walne zebranie chóru kościelnego przy fardze odbędzie się we wtorek, 26 bm. o godz. 20 w ognisku przy ul. Gnieźnieńskiej.



Teraz już nie zapomnę

odnowić przedpłaty „Dziennika Bydgoskiego“ Listowi przyjmują abonament za luty — tylko do 25-go b. m.

Śmierć rodzeństwa pod lodem.

Poznań. W Jeziorkach (pow. poznański) zginęli tragiczną śmiercią podczas przeprawy przez jezioro 22-letni Roman Fabis i 16-letnia jego siostra Leokadia oboje pochodzący z Sa-powic.

Zwłoki Romana Fabisa wydobyto z wody w 3 kwadransach po wypadku, zaś zwłoki Fabi-

sówny po 3 godzinach.

Jak stwierdzono, w dochodzeniach oboje nie-gęczęśliwi utonęli wskutek załamania się na słabo zamarznętej części jeziora.

Wszelkie próby zorganizowania akcji ratunkowej nie przyniosły żadnego rezultatu.

Strażnik graniczny zamordowany na posterunku

Szamotuły. Posterunkowy straży granicznej Jan Giss z Miały zauważył w Głuchowcu podejrzanego o kontrabandę czy szpiegostwo osobnika. Podszedł do niego i zażądał wylegitymowania się. Tajemniczy osobnik udał, że szuka portfela z papierami i nagle błyskawicznie wyciągnął browning. Huknęło 10 strzałów. Giss raniiony kilka razy w brzuch i okolice serca ru-

nął na ziemię. Tajemniczy osobnik zdołał uciec niepoznany. Na ogłosis strażaków przybiegli ludzie, lecz znaleźli tylko rannego Gissa, którego odwieziono natychmiast do zakładu św. Józefa w Szamotułach. Giss nie stracił przytomności, wypowiadał się i przyjął komunję świętą. Płaczącą żonę uspakajał. Wiedział, że umrze, więc poczynił wszelkie zeznania i wyraził swą ostatnią wolę. Żał mu tylko było trojga nieletnich dzieci, które tak ukochał. Jan Giss, wierny żołnierz, czuwający u granicy Rzeczypospolitej, wyzionął ducha. Spodziewamy się, że władze za wszystkich sił dążyć będą do wykrycia i ukarania mordercy. Sprawiedliwości musi się stać zadość!

RADZYN (Pomorze). Chrześcijański Uniwersytet Robotniczy urządza w czwartek, 21 bm. prelekcję z wykładem p. t. „Prądy antyreligijne a robotnik“, który wygłosi red. St. Kunz.

GRUDZIAŁDZ

Nocny dyżur aptek. Do 23. bm. nocny dyżur pełnią apteki „Pod Orłem” przy ul. 3 Maja i „Pod Gryfem” przy ul. Lipowej.

Kalendarzyk teatralny.

Czwartek — „Złocetka z Varieté”.
Piątek — teatr nieczynny.
Sobota — „Obowiązek”.
Niedziela po poł. — „Żołnierz Królowej Madagaskaru”.
Niedziela wiecz. — „Joshwira”.

Kradzieże. Dobrolński Jan zam. przy ulicy Zamkowej 20, zameldował kradzież papierosów z kiosku przy ul. Trynkowej, wartości 50 zł. Osowska Anna zam. przy ul. Budkiewicza 16, zameldowała kradzież kur, z komórki niezamkniętej wartości 30 zł.

Ważne dla stolarzy. W czwartek, 21. bm. o godz. 20 odbędzie się w gmachu Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu zebranie czeladników stolarskich celem omówienia urzędzenia wieczornego kursu fachowego dla stolarzy.

Bacność! Hallerczycy i wojscy pomorscy! Miejskowa placówka Zw. Hallerczyków urzędza z okazji wkroczenia wojsk hallerowskich do Grudziądza w niedzielę, 24 bm. o godz. 17 w lokalu p. Kellasa przy ul. Wybickiego 42 uroczyste posiedzenie z okolicznościowym odczytem i przemówieniami. Na uroczystość tę zaprasza się Hallerczyków i powstańców i wojsków oraz sympatyków. Po uroczystości odbędzie się zebranie plenarne placówki Związku Hallerczyków.

Z Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego. Chrześcijańskie Zjednoczenia Zawodowe filia palaczy urzędziło wielkie zebranie informacyjne, które odbyło się w auli państwowego gimnazjum żeńskiego ze współudziałem pp. właścicieli domów. Zebranie zagał prezes zarządu okręgowego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego p. Franciszek Knopp. Wykład p. t. „Jak oszczędzać paliwa przy centralnym ogrze-

waniu i t. p.” wygłosił p. inż. Bolesław Grabowski. P. Leon Jankowski wyświetlił szereg obrazów, które omówił p. referent bardzo rzeczowo z wszechstronną znajomością i fachowością. W dyskusji przemawiali pp. palacze, a szczególnie najstarszy palacz p. Gajewski uzasadniał słuszność wywodów p. inż. Grabowskiego. Zebranie było nadzwyczaj interesujące dla pp. palaczy, kotlarzy i podmiistrzów tej branży. Należy się szczególne uznanie Chrześcijańskiemu Zjednoczeniu Zawodowemu, że takie informacyjne zebranie zwołano, a także referentowi p. inż. B. Grabowskiemu za piękne i jasne wygłoszenie referatu. Chrześcijańskiemu Zjednoczeniu Zawodowemu filia palaczy życzymy powodzenia. Informacji udziela zawsze sekretarz okręgowy p. Ignacy Odrowski w Grudziądzu przy ul. Groblowej 5, tel. 294.

Uroczyste otwarcie kursu języka polskiego nastąpi w piątek, 22 bm. o godz. 18.30 w szkole Mickiewicza. Prosimy uprzejmie wszystkich uczestników, którzy się zgłosili, o punktualne przybycie. Program przewiduje przemówienie inauguracyjne prezesa p. Albina Nowickiego, przemówienie reprezentantów władz, deklamacje i śpiewy.

Jeszcze można się zgłaszać na kurs języka polskiego. Chrześcijański Uniwersytet Robotniczy urzędza bezpłatny kurs języka polskiego, lecz tylko dla dorosłych. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Stow. Chrześc. Uniw. Robotn., Groblowa 5, tel. 294.

Z Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego. Prelekcja Ch. U. R. odbędzie się we wtorek, 26 bm. o godz. 19 w auli gimnazjum klasycznego, ul. Sienkiewicza. Program: 1. zagajenie i powitanie - prezesa A. Nowicki, 2. utwory muzyczne - wykonają rodzeństwo pp. Malinowsky, 3. wykład p. t. „Organizacja pracy w różnych czasach”, 4. zakończenie.

Zjazd delegatów obwodu grudziądzkiego Zw. Towarzystw Powstańców i Wojsaków w Poznaniu okręg pomorski.

odbył się w lokalu p. Kellasa w Grudziądzu. Reprezentowane przez swych delegatów były niemal wszystkie towarzystwa w powiecie.

Zebranie zagał prezes towarzystwa grudziądzkiego p. Grabowski, proponując w końcu na marszałka zebrania p. Stachowiaka z Gruty na co zebrani zgodzili się jednogłośnie. Marszałek p. Stachowiak powołał na protokolanta p. Richtera z Grudziądza.

Przez aklamację wybrano zarząd obwodu nr. 7 w następującym składzie: pp. prezes Grabowski Maksymilian - Grudziądz, wiceprezes

Stachowiak - Gruta, komendant ppor. rez. Lipiński - Okonin, zast. komendanta sierżant rez. Rozmiarok - Grudziądz, sekretarz Richter August - Grudziądz, skarbnik Cwikliński Stefan - Grudziądz, radni Pokora Leon - Grudziądz i Jabłoński J. - Okonin. Zebrani upoważnili wybrany zarząd do ewentualnego uzupełnienia zarządu przez kooptację.

Sekretariat zarządu obwodu nr. 7 znajduje się w Grudziądzu przy ul. Wybickiego 35 (w biurze p. Richtera).

Z Fordonu.

Wielki koncert urzędza w niedzielę, 24 bm. w sali Strzelnicy dzielna orkiestra 62 pp. Wlkp. pod batutą swego dyrygenta p. por. St. Grabowskiego. Na koncert składają się utwory Moniuszki, Szopena i inne. Początek koncertu o godz. 18. Po koncercie zabawa taneczna przy udziale dwóch zespołów muzycznych.

Sokół żeński pod wzorowym kierownictwem prezesa p. Szejbrowskiej rozwija się świetnie, co wykazało urzędzone przedstawienie teatralne. Amatorzy pod reżyserją p. Prochówny, a przy akompaniamencie na fortepianie p. rektorowej Brossowej wywiązały się ze swego zadania dobrze. Ogólne uznanie publiczności zdobył sobie zespół Sokół, przeprowadzający podczas zabawy ćwiczenia marynarskie.

Walne zebranie Zw. byłych Powstańców Narodowych zagał prezes p. Wlekiński. Protokół odczytał p. Ikert. Skład nowo wybranego zarządu jest następujący: pp. Wlekiński - prezes, Gaszak J. - zastępca, Konieczny - sekretarz, Pawłowski - zastępca, Mrowiński - skarbnik, Dudziak Feliks - komendant, Leśniewicz - zastępca.

KORONOWO. Związek Pracowników Kupieckich w Poznaniu oddział Koronowo, organizacja zawodowa pracowników handlowych, przemysłowych, bankowych, biurowych i innych, zwołuje na niedzielę dnia 24. bm. o godz. 14 w sali p. Gollnikowej przy rynku walne zebranie, na które zaprasza wszystkich pracowników umysłowych. Referat na temat spraw żywo obchodzących pracown. umysł. wygłosi delegat z Bydgoszczy. Liczny udział pożądany.

MNISZEK pod Grudziądzem. Otwarcie wykładów Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego w Mniszku nastąpi w sobotę, 23 bm. o godz. 17 w sali p. Heninga w Mniszku. Program: 1. zagajenie przez burmistrza p. Gibasa, 2. słowo wstępne prezesa p. A. Nowickiego, 3. wykład p. t. „Prawy antyreligijne a robotnik” wygłosi red. St. Kunz.

Wyłożenie list wyborczych.

We wszystkich gminach wiejskich województw poznańskiego i pomorskiego wyłożone są od 15 do 25-go stycznia

wykazy osób uprawnionych do głosowania w wyborach gminnych. Obowiązkiem każdego obywatela jest sprawdzić, czy jego nazwisko figuruje w listach wyborczych

Toruń.

Nocny dyżur ma do dnia 22 bm. apteka „Pod Orłem”, Rynek Staromiejski.

Z TEATRU TORUŃSKIEGO.

Dnia 21 bm. o godz. 20 piękny dramat G. Zapolskiej p. t. „Carewicz” z udziałem pp. dyr. Bendi, Pawłowskiej, Lenczewskiego, Dębowicza, Cornobisa, Krugłowskiego.

Dnia 23 bm. o godz. 17 przedstawienie dla dzieci. Odegrana będzie piękna fantazja sceniczna w 3 aktach St. Żytkowskiego pt. „Skarb zaklęty”.

O godz. 20 „Panna młoda z dachu”.

W przygotowaniu kapitalna farsa Arnolda i Bacha p. t. „Awantura w raj”.

Nowy dyrektor Banku Polskiego w Toruniu. Dyrektor oddziału Banku Polskiego w Toruniu p. K. Junk z powodu choroby przeszedł na emeryturę. Na jego miejsce mianowany został dyrektorem p. Prawieński Mieczysław, dotychczasowy zastępca dyrektora w Katowicach.

Inkasent magistracki skazany na 8 miesięcy więzienia. Przed sądem okręgowym w Toruniu zasiadł na ławie oskarżonych inkasent magistratu m. Torunia Kielbasiński, oskarżony o sprzeniewierzenie 500 zł na szkodę magistratu. Kielbasiński był inkasentem elektrowni i gazowni miejskiej. Zainkasował on 500 zł od kilkunastu konsumentów, które sobie przywłaszczył, rachunki zaś oddał jako niezapłacone. Sąd po rozpatrzeniu sprawy skazał Kielbasińskiego, który przyznał się do winy, na 8 miesięcy więzienia.

Obchód powstania styczniowego. Dnia 24 bm. o g. 16 odbędzie się w kasynie garnizonowym obchód powstania styczniowego, urządzony staraniem „Rodziny Wojskowej”.

Walne zebranie delegatów wojew. pomorskiego odbędzie się w Toruniu dnia 14 lutego o godz. 13 w sali „Dworu Artusa”.

Samobójstwo emerytowanego majora w Toruniu. Samobójstwo przez zatrucie się gazem świetlnym popełnił właściciel realności przy ul. Kościuszki 52 major emerytowany Ciszewski Edward, liczący lat 43. Zawezwany lekarz stwierdził zgon. Denat dnia krytycznego odwiózł żonę z córką na dworzec, skąd pojechała w odwiedziny do Aleksandrowa. Gdy powrócił do domu, napisał list do żony, w którym donosi, iż postanowił usunąć się z drogi jej życia, poodkręcał kurki gazowe i położył się na płaszczu na podłogę. Służąca, która po dwu dniach wróciła z Aleksandrowa, zastała drzwi zamknięte, a kiedy zajrzała przez okno do mieszkania, zauważyła leżącego na ziemi Ciszewskiego. Wybiła więc szybę i weszła do mieszkania, pełnego gazu. Zakręciwszy kurki, weszła karetką pogotowia, która odwoziła denata do kostnicy. Przy denacie znaleziono kartkę: „Otrułem się sam. Sobota 1 — 32 r. Nikogo nie obwiniać. Edward Ciszewski.”

Zastąpienie. Na Rynku Nowomiejskim zabiła nagle Helena Kutaga, zamieszkała w Papowie Toruńskim. Zawezwane pogotowie odwoziło nieszcześliwą do szpitala miejskiego, skąd po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono ją do szpitala Dżakonisek na Mokrem.

Działacz Polskiego Czerwonego Krzyża odznaczony. Dnia 18 bm. odbyło się zebranie zarządu Polskiego Czerwonego Krzyża w Toruniu, na którym wręczono odznaczenia honorowe zasłużonym działaczom Czerwonego Krzyża. Odznaczenia te otrzymali z rąk starosty krajowego p. dr. Łackiego pp. dr. Szaad, długoletni prezes, inż. Kolek, obecny prezes Polskiego Czerwonego Krzyża, ks. prałat Sienkiewicz, p. Inhatowiczowa, plk. Kędzierski, wiceprezes sądu apelacyjnego p. Klank Władysław i plk. dr. Sojka, szef sanitarny O. K. VIII.

B. przewodniczący rady miejskiej w Chełmży skazany na 8 miesięcy więzienia. Dnia 18 bm. stanął przed sądem okręgowym p. Kolenda Jan, b. prezes rady miejskiej w Chełmży, oskarżony o sprzeniewierzenie i oszustwa wekslowe. Akt oskarżenia zarzucał mu, iż jako właściciel składu zboża sprzedawał bez zgody gospodarzy oddane mu do przechowania zboże i pieniądze te sobie przywłaszczył. Poza to dopuścił się oszustwa wekslowego na szkodę rolnika Wiśniewskiego. Po przesłuchaniu świadków oraz po przeprowadzonej rozprawie sąd uznał go winnym w dwóch wypadkach sprzeniewierzenia i w jednym wypadku oszustwa wekslowego i skazał go na łączną karę 8 miesięcy więzienia.

Oskarżeni o napad rabunkowy uwolnieni. Przed sądem apelacyjnym w Toruniu odbyła się rozprawa karna przeciwko Alojzemu i Leonowi Kleinom z Nowej Cerkwi, pow. starogardzki, oskarżonym o napad rabunkowy. Akt oskarżenia zarzucał im, że w nocy z 4 na 5 lutego ub. roku dokonali napadu rabunkowego na mieszkanie rolnika Piernackiego, domagając się wydania im pieniędzy. Początkowo rodzina Piernackiego wzięła to za żart, gdyż przypuszczała, iż pod zamaskowanymi twarzami ukrywają się mieszkańcy wioski, powracający z balu maskowego, który odbywał się tego wieczoru w wiosce. Kiedy spostrzeżono, iż są to bandyci, syn rolnika Piernackiego dobył rewolwera i oddał kilka strzałów na postrach, kładąc trupem na miejscu jednego z bandytów. Zabitym okazał się później Jan Klein, brat oskarżonych. Oskarżony A. Klein skazany został swego czasu przez sąd w Starogardzie na 15 lat ciężkiego więzienia, Leon Klein na 10 lat więzienia. Sąd apelacyjny w Toruniu po przesłuchaniu świadków zniósł wyrok pierwszej instancji i uwolnił oskarżonych od winy i kary, gdyż zdołali wykazać swoje alibi.

Margonin.

Walne zebranie Ochotniczej Straży Pożarnej odbędzie się w niedzielę, 24 bm. o godz. 14 w lokalu p. Mendelskiego.

Zebranie Tow. owstańców i Wojsaków odbyło się przy udziale około 100 członków i gości. Zagał je prezes ks. prob. Napiątek, witając równocześnie przybyły na zebranie zarząd okr. z Wągrowca. Przewodniczył prezes okr. p. K. Bonowski. Następnie udekorował prezes okr. 14 członków odznaką powstańca zbrojnego. Przysięgę złożyło 40 członków hufca przedpo-borowego.

Tuchola.

Osobiste. Przed komisją egzaminacyjną w Toruniu zdał egzamin na pomocnika drukarskiego p. Franciszek Mechliński z Tucholi.

Z Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych. Odbyło się zebranie, połączone z referatem, na którym p. Jaśtakówna wygłosiła referat p. t. „Metoda Decroli w nauce czytania”. Również wygłosił referat p. Wandtke. W dyskusji przemawiali pp. Smoliński, Gus i Szynekiewicz.

Ze Związku Inwalidów Wojennych. Roczne walne zebranie Zw. Inwalidów Wojennych, które odbyło się w lokalu p. Pawelskiego, zagał prezes p. Pawelski. Na rok 1932 ukonstytuował się następujący zarząd: pp. Pawelski - prezes (ponownie), W. Pryll - zastępca, Grzenia - sekretarz, Rupiński - skarbnik. Skład komisji rewizyjnej: Oszućnik, Węsierska i Lewandowski.

Walne zebranie młodzieży kupieckiej. W hotelu „Du Nord” odbyło się roczne walne zebranie Tow. Młodzieży Kupieckiej, które zagał prezes p. Szmelter. Po udzieleniu absolutorium staremu zarządowi wybrano nowy i to pp.: Szmelter - prezes, Pestka - sekretarz, Pakowska - skarbniczka, Komisja rewizyjna: Kurlandówna, Skoczylasówna i Łoński. Uchwalono urzędzić w dniu 1 lutego br. doroczny bal maskowy.

Wiadomości ze Świecia.

Srebrne gody małżeńskie obchodzili 15 bm. państwo Wietrzykowscy. Jubilatowi życzymy doczekania się złotych godów. „Szczęść Boże!”

Z życia samorządu miasta Świecia. W piątek, 15 bm. zagał przewodniczący p. Śliwa posiedzenie rady miejskiej miasta Świecia. Do komisji protokołu wybrano pp. Szydłowski, B. Nelkego i Kufła. Przewodniczący p. Śliwa zdaje sprawozdanie za rok ubiegły, w którym to czasie odbyło się 10 posiedzeń, 6 poufnych itd. Poszczególne komisje odbywały posiedzenia w miarę potrzeby, w czem rekordową ilość osiągnęła komisja dla spraw ubogich, która też miała sporo pracy. Kilka słów należy poświęcić akcji przeprowadzonych doraźnych prac, przy których dużo bezrobotnych znalazło zatrudnienie. Powyższą akcją stanowią prace ziemne, kanalizacyjne itd., przy naprawie ulic, szos i dróg oraz budynków miejskich. Ważniejsze prace stanowią: przedłużenie ulicy Sienkiewicza, budowa szosy do Chmielników, budowa domu dla eksmitowanych, naprawa dróg w starym mieście i dużo innych. Wszystkie te prace wykonano kosztem 81.110,15 złotych. Przystąpiono do wyboru zarządu rady na rok bieżący. W skład biura wyborczego powołano pp.: dyr. Popławskiego i Adamskiego. W drodze głosowa-

nia został wybrany następujący skład zarządu: pp. Śliwa - przewodniczący, Gackowski - zastępca, Fr. Domachowski - sekretarz, Popławski - zastępca. W skład poszczególnych komisji zostali wybrani: komisja finansowa: pp. Fr. Domachowski, ks. dziekan Konitzer, B. Nelke, Bark, Pruszkowski, Jeleń, Bogun, Witomski; komisja rewizyjna kasy miejskiej: pp. Śliwa, Fr. Domachowski i Jeleń; komisja elektrowni i wodociągów: pp. Domachowski, Nelke, Bogun, Adamski, Jeleń, Podsiady, Maczkowski, Różyński, komisja rzeźni: pp. Śliwa, Nelke, Bogun, Adamski, Różyński, Manikowski, Opertowski i Ciesielski; komisja budowlana: pp. Gackowski, Szydłowski, Schmidt, Górski, Grajewski, Maczkowski, Targański i Jeleń; komisja dróg i kęp: pp. Kufel, Maczkowski, Witomski, Grajewski, Jurkiewicz, Klause, Dunajski, Czerwiński; komisja sanitarna: pp. dr. Sobolewski, dr. Kuhn, Jeszke, Gackowski, Popławski, Wardziński, Nelke i Manikowski; komisja mostowa: pp. Popławski, Adamski, Maczkowski, Grajewski, Gołabek, Kubaczewski, Czerwiński, Możuchowski; komisja ubogich: pp. Piechowśka, Spiskówna, Januszewska, Galant, Filipiński, Maczkowski, Możuchowski, Podsiady, Szolc, Witomski i Różyński.



W pierwszych 10-ciu latach

winna każda matka dziecko swe myć i kąpać tylko za użyciem czystego łagodnego

MYDŁA
DLA DZIECI **NIVEA**

Dziecko będzie jej za to wdzięczne, gdyż zaoszczędzi sobie w przyszłości wiele kłopotów o zachowanie dobrej cery. Mydło Nivea jest wyrabiane według przepisów lekarskich specjalnie dla wrażliwej skóry dziecka.

Cena: Zł. 1.20



Mimo pracy domowej starannie wypielęgnowane ręce **KREM NIVEA**

Nawet laborantki i lekarze, zmuszone w zawodzie swoim do częstego zamaczania i mycia rąk w cieplej lub zimnej wodzie, mogą mieć starannie wypielęgnowane ręce używając stałego Kremu Nivea. Należy tylko co wieczór natrzeć dobrze ręce Kremem Nivea. Również w ciągu dnia można używać Kremu Nivea, gdyż wnika on w głąb skóry i nie pozostawia po sobie żadnego połysku. Skóra zaś nabiera oporności i mimo częstego mycia pozostaje miękka i gładka. Krem Nivea daje delikatną cerę którą tak chętnie podziwiamy u młodzieży.

Krem Nivea w pudełkach po Zł. 0.40 do 2.60 i w tubkach po Zł. 1.35 i 2.25
Wyrób krajowy firmy PEBECO, Sp. Akc. w Poznaniu

1245

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 21 stycznia 1932 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Agnieszki panny i męcz.
Jutro: † Wincentego i Anastazego mm.
Wschód słońca: godz. 7.59.
Zachód słońca: godz. 16.24.

DYŻURY APTEK:

Apteka Pod Aniołem, ul. Gdańska 65.
Apteka Przy Placu Teatralnym, ul. Marszałka Focha 10.
Apteka B. Tarasiewicza, Szwedzko, ul. Orla 8.

— Biblioteka Tow. Przyjaciół Francji otwarta w poniedziałki i czwartki od 6—7, ul. Cieszkowskiego 3.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w czwartek, przeżabawny „Dzielny wojak Szejwk”.

W piątek, wybitna sztuka Leczyckiego „Sztuba”.

W sobotę premiera operetki Pawła Abrahama „Wiktorja i jej huzar”.

W niedzielę 24 bm. o godz. 4-tej po poł. ostatni raz arcywesoly „Dzielny wojak Szejwk”.

— Wprowadzenie urzędowych biletów autobusowych. Urząd Wojewódzki w Poznaniu — dyrekcja robót publicznych — podaje do publicznej wiadomości, że z dniem 1-go lutego br. wprowadza na wszystkich liniach autobusowych urzędowe bilety autobusowe. Tylko ci przedsiębiorcy, którzy uzyskali zezwolenie na uiszczenie opłaty ryczałtowej od sprzedanych biletów i zezwolenie to zaopatrzone podpisem, urzędem i pieczęcią okrągłą wywiesili w swych autobusach, mogą nadal używać do rozsprzedaży własnych biletów.

— Sprostowanie. P. Władysław Wachowiak, ojciec chłopca, przejechanego przez samochód P. Z. 43852 mieszka przy ulicy Śniadeckich 40 (nie 4, jak mylnie podano).

— Dwóch chłopców bohaterkich. Odnośnie do wiadomości o wyratowaniu 2-ch chłopców z kanału przy czwartej służbie, uzupełniamy, że mały Alfons Kielichowski wyratował tylko jednego chłopca, a drugiego, tonącego po drugiej stronie kanału wyciągnął niejaki Henryk Jackowski.

— Wieczorny 5-cio-mies. kurs handlowy przy Miejskiej Szkole Handlowej, Jagiellońska 11, tel. 16-61, połączony z nauką stenografii polskiej i pisaniem na maszynie, rozpoczął się 20 bm. Dodatkowe wpisy na kilka wolnych miejsc przyjmuje jeszcze kancelaria szkoły w godzinach urzędowych.

— Bydgoski Klub Wioślarek urzędują w czwartek, dnia 21 bm. dancing w kawiarni hotelu „Pod Orłem”. Początek o godz. 5-tej po poł. Wstęp 50 groszy. Czysty zysk na bezrobotnych. (2131)

Złote gody małżeńskie w Osnowie.



Znana familja na Pomorzu Szymon i Marjana z Kulczyków Karwaszowie zamieszkała w Klamrach pow. Chełmno obchodzili niezwykłą uroczystość złotych godów. Akt tej uroczystości odbył się w Osnowie w domu zięcia p. Józefa Dembka, który jako sołtys cieszy się u mieszkańców gminy uznaniem i poszanowaniem. Po ślubie i nabożeństwie podejmował gospodarz p. Dembek jubilatów, gości i całą rodzinę.

Ks. prob. Bączkowski z Chełmna mimo swych

licznych zajęć nie odmówił zaszczytu udziału w uroczystości, przemawiając w gorących i serdecznych słowach do jubilatów. W mowie swej nie omieszkał zaznaczyć ks. prob. Bączkowski o przykładnym, religijnym i partyjnym wychowaniu 11 dzieci, które w różnych dziedzinach przemysłu zajęli na Pomorzu poważne stanowiska, zaś średni syn ich Sylwester zaangażowany wielką miłością Ojczyzny widząc jej zagrożenie w 1920 r. wstąpił dobrowolnie do armii polskiej i w bitwie z rosyjską kawalerją generała Budiennego, przelał swą krew z towarzyszącymi 18 pułku ułanów pomorskich, kładąc swe życie w ofierze Ojczyźnie.

Najstarszy zaś syn jubilatów p. Jan Karwasz jest znanym dzielnym i solidnym kupcem na terenie Gdyni.

To też nic dziwnego, że jubilaci wzruszeni radością chwili, skropili niezwykłą a serdeczną tę uroczystość łzami radości co widząc wszyscy zebrani, przyjęli tak serdecznie i z zachwytem tę rzadką okazję, że upojeni rozkoszą zapomnieli o czasie przeciągając uroczystość do słonecznych godzin następnego dnia.

Takich obywateli więcej nam potrzeba, zaco daj im Boże setnych lat.

Ze spraw bezrobotnych.

Jak już donosiliśmy, bezrobotni dali odprawę niezależnym, wchodzącym w skład ich komitetu, a wyłonili z pośród siebie nowy komitet, który tymczasowo, aż do walnego zebrania, załatwia sprawy bezrobotnych.

Jak się jednak dowiadujemy, niezależni nie chcą ustąpić, zabiegając wszelkimi siłami, aby się utrzymać u steru i nie stracić wpływu na masę bezrobotnych. Wobec tego władze, w obawie mogących wyniknąć awantur, nie chcą zezwolić na walne zebranie.

Wśród bezrobotnych powstało wielkie niezadowolenie z powodu zarządzeń magistratu w sprawie przyjmowania bezrobotnych na 3-dniowe prace. Magistrat bowiem postanowił, że będzie stracił jedną trzecią części z trzydniowych zarobków bezrobotnych, to jest 5 zł tygodniowo, za pobrane naturalja. Bezrobotni nie godzą się na to i żądają w takim razie 5-dniowej pracy, motywując to tem, że dotychczas tego nie było i że z 10 zł tygodniowo, nie będą w stanie żyć z rodzinami.

Magistrat jednak tłumaczy, że wobec zwiększenia się z każdym dniem liczby bezrobotnych i braku funduszy, nie może inaczej postąpić.

I naszym zdaniem, magistrat, rozporządzający tylko ograniczonymi funduszami, ma rację.

Napaść żebrzącego pijaka na kapłana.

Jest tak wiele nędzy, że nie można się dziwić, jeżeli biedny człowiek ratując się przed głodową śmiercią, idzie prosić jałmużny i wspomóc takiego biedaka jest obowiązkiem chrześcijańskim. Oburzenie jednak przejąć musi każdego, gdy widzi, że różni pijacy nadużywając miłosierdzia ludzkiego uźbrany grosz obracają na wódkę.

Jeden właśnie z takich żebrzących pijaków przybył w stanie nietrzeźwym prosić jałmużny u ks. dziekana Jawor-

skiego, zamieszkałego na Bielawkach. Gdy ks. dziekan, który się wówczas znajdował w swoim ogrodzie przy domu, słusznie zgromił pijaka, ten ośmielił się podnieść rękę na kapłana, którą mu jednak ks. dziekan przytrzymał i oddepchnął od siebie. Rozwścieczony pijak chciał się powtórnie rzucić, ale ks. dziekan zdążył zejść mu z drogi i zatelefonował po policję, która też niebawem nadeszła i pijaczynę odprowadziła do komisariatu.

Obraz nędzy i rozpacz

Jak ludzie mieszkają w niektórych domach przy ulicy Kujawskiej.

Ktoby się chciał przyjrzeć strasznej nędzy materialnej i moralnej, w jakiej ludzie żyją, niechby zwiędził strychy niektórych domów przy ulicy Kujawskiej.

Na strychach tych gospodarze porobili mieszkania dla biednych. Nie są to właściwie mieszkania, ale raczej kłitki, poprzegrządane jedna od drugiej drewnianymi ścianami.

Do kłitek nie wchodzi się po schodach, lecz po drabinie, po której liczni mieszkańcy od najmłodszego do najstarszego muszą się wdrapywać, a gdy się weźmie pod uwagę, że są tam i małe dzieci, to można sobie wyobrazić, z jakim niebezpieczeństwem to wdrapywanie się jest połączone.

Ale to jeszcze nic; prawdziwy obraz nędzy i rozpacz widzi się dopiero za wejściem do wnętrza tych „mieszkań”.

W małej izdebce, zamieszkuje 10 do 12 osób różnej płci i różnego wieku, a więc małżeństwa i niem małżeństwa, dorośli mężczyźni i kobiety, a między nimi dzieci.

Wszystko to spoczywa przeważnie na ziemi, na barłogu; brud, łachmany, a powietrze tak ciężkie, że wytrzymać nie można. W kącie stoi mały piecyk żelazny, a przy nim węgle, ludzie leżą w dzień prawie na pół-nago, nikt się tam nie krępuje, nikt

nie wstydzi, a dzieci patrzą na to wszystko i w swej nieświadomości uważają ten bezwstyd za zwykłą rzecz.

Jaka straszna nędza materialna i jeszcze straszniejsza moralna, bo co z tych dzieci wyrośnie, gdy już za młodu dusze ich zatruje jad zgnilizny. A czy organizm ich może się rozwijać w takich warunkach? Wszak to przyszłe kaleki, chariaki, bo no-

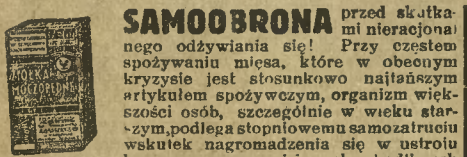
ry te muszą być przecież rozsądnymi chorob. A jednak ludzie tam mieszkają i żyją.

Zamiast więc wspaniałych pałaców, budujmy na gwałt skromne domy, choćby baraki, w którychby ludzie biedni mogli żyć i wychowywać dzieci. Ratujmy dzieci przed straszną demoralizacją i przed wczesną śmiercią, względnie kalectwem. Budujmy — na gwałt budujmy!



12-letni Alfons Kielichowski, dzielny wyławca tonącego chłopca na starym kanale — (między 4 a 5 służą), dnia 17 b. m.

6-letni Edmund Pawelczyk, który utonął w starym kanale dnia 17 bm.



SAMOOBRONA przed skutkami nieracjonalnego odżywiania się! Przy częstym spożywaniu mięsa, które w obecnym kryzysie jest słuszkowo najtańszym artykułem spożywczym, organizm zwiększa się, szczególnie w wieku starszym, podlega stopniowemu samozatruciu wskutek nagromadzenia się w ustroju kwasu moczowego i innych szkodliwych

da zdrowia substancji. Wynikiem tego są choroby nerek, pęcherza, wątroby, wadliwej przemiany materii, bóle artryczne i podagryczne, wzdęcia brzucha, odbijanie się i skłonność do obstruacji. Nie zmieniając dotychczasowego sposobu odżywiania się, można uniknąć tych tak przykrych, a często i przewlekłych dolegliwości stosując napój przyrządzony z ziół „Diuril” (oryginalne). Ziola „Diuril” usuwa wszystkie szkodliwe substancje, wytworzone w naszym organizmie. Ziola „Diuril” zapobiega cierpieniom przy nabytych już chorobach, tak również przyspieszają powrót do zdrowia. Osłódniony napój z ziół „Diuril” jest smaczny, a używany stale zamiast herbaty jest czynnikiem niezastąpionym, zapobiegającym samozatruciu organizmu — jest samooproną. Jeżeli zaniedbałeś chorobę brzośną się! Nigdy nie jest za późno, jeżeli nie będziesz ziół „Diuril”. Sposób użycia na opakowaniu. Oryginalne zioła „Diuril” Gąseckiego (z kognikiem) sprzedają apteki i składki apieczne Reg. Min. Spr. Wewn. Nr. 1486. (330)

Kino Krystal

Początek o godz. 7 i 9, w niedzielę od g. 3.20. Zniżki ważne tylko do godz. 7.

Dziś w czwartek Premiera!
Największy sukces kinematografii światowej. Gigantyczne w realizacji, porównujące potężnym rozmachem inscenizacji arcydzieło, które olśni wszystkich, to niebywała rewelacja oparta na tle szpiegowskim pod tytułem

Piekiło

czyli

Podniebny Roman

W rol. głównych:

Charles Farrell
Elissy Landi

Emocjonująca akcja szpiegowska! Niewidziane dotychczas sceny walk lotniczych, zapierające dech w piersi. Udział bierze 100 lotników wojennych! Szalone napięcie! Intryga! Sensacja!

Nadprogram:

Tygodnik Dźwiękowy Fexa
Królewska Flota Wojenna
Na szerokim świecie.

Wyrafinowana oszustka żeruje na biednych dziewczynach.

Zawiera z przejeżdżającymi koleją dziewczynami znajomość i kradnie im walizki z rzeczami

W Bydgoszczy i okolicy grasuje jakaś wielce wyrafinowana oszustka, występująca pod różnymi nazwiskami, jak Koniecznej, Musiałowskiej, Kamińskiej, Kwiatkowskiej i innymi, która okrada w podstępny sposób niedoświadczoną kobietę. Najczęściej żeruje ona w pocągach i na stacjach kolejowych, upatrując tam ofiary, które mają ze sobą walizki z rzeczami, a następnie z upatrzoną zawiera przygodne znajomości, aby w nadarzonej chwili, skraść cały nieraz i jedyny ich dobytek.

W ostatnich dniach dokonała ona dwóch takich kradzieży — jednej w Nakle, a drugiej w Bydgoszczy, i to w sposób następujący:

W pociągu z Bydgoszczy do Nakli poznała się z niejaką Janiną Piosekówną, która utraciwszy tutaj pracę, wracała do rodziny. Wysłuchawszy zwierzeń Piosekówny, udając bardzo przejętą, losom biednej dziewczyny, nakłoniła ją aby wysiadła w Nakle, i udała się wraz z nią do jej brata, który napewno będzie miał dla niej odpowiednią posadę.

Dziewczyna usłuchała i idąc w dalszym ciągu za radą swej „opiekunki”, oddała w Nakle swą walizkę z rzeczami do bagażarni kolejowej, a kwit, niby z wielkiej troski, wzięła do schowania „opiekunka”.

Przybywszy do miasta, oszustka wprowadziła swą ofiarę do pewnej restauracji, zalecając jej chwilę tam poczekać, a sama udała się rzekomo po swego brata, obiecując wkrótce z nim powrócić.

Tymczasem jednak, poszła z posiadany kwitem do bagażarni, odebrała pozostawioną tam walizkę dziewczyny i już się więcej nie pokazała, wyrządzając tem biednej dziewczynie, która w walizce tej miała prawie cały swój majątek, krzywdę wolać ją o pomstę do nieba.

Drugiej takiej zbrodni dopuściła się w ubiegły wtorek w Bydgoszczy. Tutaj na stacji poznała się z niejaką Pelagją Nowakówną, która „serdecznej” oszuste zwierzyla się, iż jedzie do rodziny i ma wielki kłopot, bo zabrakło jej 2 złotych do wykupienia biletu kolejowego. Oszustka w mig zrozumiała, że nadarza się jej znakomita sposobność do żeru. „Litując” się niby nad dziewczyną, wyraziła gotowość „przyjść jej z pomocą”, doradzając, aby walizkę, jaką miała przy sobie, oddała tymczasem do przechowania bagażu i poszła z nią do jej brata,

Samochód najechał na powózkę.

Dnia 18. bm. o godz. 16 jakiś nieznany samochód najechał na ulicy Fordońskiej na powózkę p. Ludwika Myślickiego, zamieszkałego przy ul. Szajnochy. Skutkiem najechania powózka została mocno uszkodzona. Szczęściem wypadku z ludźmi nie było.

Samochód najechał powózkę z tyłu, mimo, że powózka jechała prawą stroną. Dochodzenia w toku.

Z walnego zebrania S. M. P. „Brzask”.

Zakończył się rok a zarazem nadszedł nowy rok trudnej pracy nad wychowaniem młodzieży w SMP. Ten nowy rok rozpoczęło S. M. P. „Brzask” przy Farze rocznym walnym zebraniem, które odbyło się 8. bm. Zganił je prezes, witając p. Baranowskiego oraz członków patronatu ks. Baranowskiego, pp. Cywińskiego, Modrakowskiego i Dolczewskiego. Po odśpiewaniu hymnu młodzieży „Hej do apelu”, poproszono na przewodniczącego walnego zebrania p. Baranowskiego, na sekretarza p. Dolczewskiego a na ławników pp.: Cywińskiego i Modrakowskiego. Punkt dalszy zajął referat p. Baranowskiego na temat „Nasz wierny przyjaciel”, wskazując, że najlepszym przyjacielem jest Pan Jezus. Głęboko ujęty referat wysłuchała młodzież w wielkim skupieniu, dziękując hucznymi oklaskami.

Rozpoczęły się następnie sprawozdania członków zarządu, z których wynikał znaczny postęp, czy to w dziedzinie wychowania religijnego czy też oświatowej. Sprawozdania niektórych członków zarządu potwierdziła komisja rewizyjna. Po krótkiej dyskusji udzielono zarządowi absolutorium.

gdź akurat pieniądze ona przy sobie nie ma.

I powtórzyła się ta sama historia, co w Nakle, kwit od walizki „niechcący” dostał się do rąk oszustki, która zaprowadziła dziewczynę tak samo do restauracji, gdzie jej kazała oczekiwać swego powrotu, aby tymczasem walizkę odebrać i ulotnić się z nią.

W walizce znajdowało się za 250 złotych rzeczy.

Wielką była rozpacz obu pokrzywdzonych kobiet.

Prócz tych oszustw, sprytna złodziejka

popelniała wiele innych i jest poszukiwana przez policję. Właściwa jej nazwisko nie jest znane, rozpoznac ją jednak można po czerwonej plamie (liszaj) na twarzy. Ktoby przeto napotkał oszustkę, zechce o tem niezwłocznie donieść policji.

Ostrzegamy łatwowierne kobiety przed wyrafinowaną oszustką.

Przy dolegliwościach żołądkowo-kiszczkowych, braku apetytu, atonji kiszki, wzdęciach, zgadze, odbijaniach, ogólnym podrażnieniu, bólach głowy migrenowych, zastosowanie 1—2 szklanek naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa” wywołuje doskonale opróżnienie przewodu pokarmowego. Żąd. w apt

Z Tow. Hodowli kóz, królików i ogródków działkowych

W niedzielę 17 bm. odbyło się w pawilonie przy ul. Ciemnej zebranie Towarzystwa Hodowli kóz, królików oraz ogródków działkowych, które zganił prezes Towarzystwa p. Ludwik Stryszek o godzinie 15.23 witając p. prof. Monowida i życząc równocześnie wszystkim członkom pomyślności w Nowym Roku.

Właściwym celem zebrania było uświadomienie członków o korzyściach wynikających z hodowania ogródków działkowych, na który to temat wygłosił bardzo pouczającą odczyt ogólnie lubiany i poważany p. prof. Monowid. Referent zobrazował w obszernym i pięknym przemówieniu, ku zadowoleniu wszystkich słuchaczy, znaczenie umiejętnego hodowania roślin i płynących z tego korzyści, nie tylko materialnych, ale przedewszystkiem zdrowotnych. Zdrowy organizm społeczeństwa — to podstawa przyszłych pokoleń, a Ojczyzna i jej potęga zależne są od młodzieży, która krzepiąc ducha i ciało, przyniesie nieocenione korzyści, jeżeli obecne pokolenia starać się będą o dawanie możliwości ratowania organizmu, nadwątłego ziem odżywianiem i nieczystym powietrzem w murach miasteczek.

Hodowanie kwiatów wyrabia w młodzieży poczucie do poszanowania dobra wspólnego, jakim są planty, ogrody publiczne itp. i wzbudza w niej miłość przyrody, bo wiadomo, że kwiaty i przyrodę kocha tylko

człowiek szlachetny o dobrym charakterze. Każde drzewko i każda roślina przysparza państwu nowy majątek i dlatego też urządzenie ogródków działkowych znalazło należyte zrozumienie w całym państwie.

Referentowi wyrażono za piękny odczyt podziękowanie hucznymi oklaskami.

Plotka o wybuchu w Ossowej Górze.

W ub. wtorek w zakładach rozbrojenio- wych w Ossowej Górze, pękł granat, skutkiem czego powstał huk tak głośny, że go słychać było w mieście. Pęknięcie granatu nie pociągnęło jednak za sobą żadnego wypadku ani szkody, ale wśród mieszkańców miasta urosła zaraz plotka o „strasnym wybuchu i rannych”.

Stwierdzić trzeba, że w ostatnich cza-

Nie było oszukańczych manipulacji.

Od p. Marji Wadowskiej otrzymaliśmy następujący list:

W związku z notatką, zamieszczoną w numerze 14 „Dziennika Bydgoskiego” z dn. 19. I. 1932 pod tytułem: „Przeostrogą przed oszukańczymi kombinacjami” a pomawiającą mnie o oszukańcze manipulacje kredytowe stwierdzam, że dostawczy się na

sach ludzie z jakąś chorobliwą manją, rozsiewają różne plotki. Niema np. prawie jednego dnia, żeby nie krążyła plotka o czymś zastrzeżeniu się lub otruciu. Według tych wersji, to już trzech adwokatów, dwóch lekarzy i 4 kupców odebrało sobie życie. A ilu jeszcze będzie?...

To już nie jest nawet fantazja, to jakaś chorobliwa manja plotkowania.

skutek różnych niezawinionych przezemnie okoliczności w trudne położenie, brałam w sklepie na kredyt. Powstałe stąd długi płaciłam w miarę możliwości ratami. O chęci oszukania kogokolwiek z mej strony mowy być nie może. Pod obce nazwiska nigdy się nie podpisywałam. — **M. Wadowska.**

Chcemy wierzyć, że p. M. W. istotnie nie miała zamiarów, kolidujących z kodeksem karnym. Niechże jednak wypadek jej będzie przestrogą dla wszystkich, zaciągających długi, nieraz lekkomyślnie, aby zobowiązań swoich nie lekceważyli.

Z Ch. Z. Z.**Walne zebranie filji Koronowo.**

Ub. niedzieli odbyło się walne zebranie filji Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego w lokalu p. Golinikowej w Koronowie.

Zebranie przy udziale kilkudziesięciu członków zganił prezes p. Kozłowski słowami „Szczęść Boże”.

Po przyjęciu porządku obrad powołano jednogłośnie na przewodniczącego zebrania

p. Nowakowskiego sekretarza okr. z Bydgoszczy, który powołał do pióra sekretarza i dwóch ławników.

Po sprawozdaniu starego zarządu z całorocznej działalności, i udzieleniu absolutorium, przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli: pp. Bulewski prezes, Kozłowski zastępca, Cieżki sekretarz, Przenickowski zastępca, Najdowski skarbnik (ponownie). Komisja rewizyjna pp. Hamling, Szreiber i Jankowski, mężowie zaufania Langowski i Niemczewski.

Potem powołał przewodniczący nowo wybrany zarząd do swej czynności, wyrażając imieniem zarządu okręgowego filji i jej kierownictwa serdeczne życzenia.

Nowo wybrany prezes Bulewski obejmując kierownictwo zebrania, podziękował zebranym za wybór i zaufanie, wzywając obecnych do wyteżonej współpracy organizacyjnej.

Referat na temat spraw zarobkowych i organizacyjnych wygłosił sekr. okr. p. Nowakowski z Bydgoszczy.

W dyskusji przemawiało kilku mówców, wzywając organizację do jak najenergiczniejszego zaprzestowania przeciw ponownej obniżce płac.

Nadmienić wypada, że mimo trudnych warunków filja ta pod sprężystym kierownictwem swego zarządu rozwija się pomyślnie.

W wolnych głosach omówiono szereg spraw wewnętrzno-organizacyjnych, poczem po wyczerpaniu porządku obrad zamknął prezes p. Bulewski zebranie słowami „Szczęść Boże”.

Dnia 19 bm. zmarł po długich cierpieniach członek naszej organizacji, pracownik tramwajów

ś. p. **ROMAN PRYWIŃSKI.**

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dn. 22 b. m. o godz. 4-tej po poł. z kostnicy Leczniczy Miejskiej.

O liczny udział członków w pogrzebie prosi

Zarząd okręgowy
Chrześcijańskiego Zjednocz. Zawod.

— **Walne zebranie Koła Przyjaciół Harcerstwa IV drużyny związkowej im. J. Kitlińskiego** odbędzie się w niedzielę, 24 bm. o godz. 16-tej w Państw. Gimnazjum Humanistycznym przy ul. Grodzkiej. Ze względu na ważność porządku obrad, który zawiera m. in. sprawozdanie z dotychczasowej działalności i wybór nowych władz, obecność wszystkich członków i rodziców harcerzy niezbędna.

— **Przedstawienie kinematograficzne dla młodzieży szkolnej.** Kino szkolne T. N. S. W. wyświetla dziś w czwartek, w piątek i w sobotę o godz. 4-tej po poł. nieodwołalnie poraz ostatni film historyczny p. t. „**BEN HUR**” z Ramonem Novaro w głównej roli. Ze względu na walory artystyczne, naukowe i wychowawcze tego arcydzieła filmowego, radzi się wszystkim rodzicom posłać swe dzieci na powyższe przedstawienie. Bilety w cenie 20, 30, 50 i 80 gr nabyć można w kasie kina „Nowości” od godz. 3-ciej po południu.

MARYSIENKA
Początek o g. 6.30 i 9.00
Ceny biletów niższe.
Zniżki ważne. (1268)

Dziś (czwartek) i
dni następujących re-
kordowy podwój-
ny program p. tyt.:

NA DWORZE KRÓLA ARTURA

pikantna,
treściwa,
wspaniała,
sensacyjna
komedia.

Jednocześnie w po-
dwójnym programie
doskonała epopeja
lotnicza pod tytułem:

Podcięte Skrzydła

Ceny biletów
niższe
0,80, 1,20, 1,60, 2,00

Sprawa brzeska w Sejmie.

Ogólne zainteresowanie. Głościki znikły — za to panowała sanacyjna wrzawa. Zamurowanie ust opozycji. Deklaracja Ch. D., która nie mogła być odczytana — ale którą Polska usłyszy.

Warszawa, 21. 1. (tel. wł.) Ul. Wiejska, przy której mieści się gmach Sejmu, była wczoraj popołudniu gęsto obsadzona posterunkowymi, gdyż spodziewano się manifestacji w związku z wnioskiem opozycji o wotum nieufności dla rządu. Na mieście jednak panował zupełny spokój.

Posiedzenie plenarne Sejmu rozpoczęło się w obecności prawie wszystkich posłów o godzinie 4 popołudniu. Leża dziennikarska była przepelniona. Trybuny uginają się pod masami publiczności. Możliwości manifestacji ze strony tej publiczności starano się oczywiście zapobiec. Mianowicie zmobilizowano całe organizacje młodzieży sanacyjnej, ludziom nieswoim zaś pułkownik, Gattawst komendant straży sejmowej odmawiał w właściwy jemu opryskliwy sposób biletów wejścia. „Ze względów oszczędnościowych“ nie było w loży dziennikarskiej głościków tak, że wobec złej akustyki sali sejmowej nie było tam nie słychać a poszczególni posłowie mówią. Z początku posiedzenie wlokło się nudno i ospale — ożywiło się o godzinie 7 gdy w atmosferze niezwykłego podniecenia przystąpiono do załatwienia wniosku opozycji. Pierwszy przemawiał poseł socjalistyczny Żuławski, który improwizował, niestrzymając się żadnego planu ani tekstu. Było to zrozumiałe, gdyż ani jednego zdania nie mógł wypowiedzieć swobodnie, wobec piekielnego hałasu na ławach BB. Sprawiedliwość każe przyznać, że marszałek Świątalski od czasu do czasu dzwonił i nawoływał do spokoju.

Po Żuławskim wszedł na trybunę poseł Trampczyński, którego sanacja powitała nieludzkim rykiem. Poseł Trampczyński czekał jednak, aż się sala nie uspokoi i zaczął mówić zupełnie cichym głosem. Jemu nie przeszkadzano już tak jak przedtem posłowi Żuławskiemu. Jako trzeci zabrał głos jeden z przywódców B. B. znany ze swej ciętości i ironji poseł Miedziński. Również jego przemówienie podała dziennikarce dopiero z dyktanda. Wśród protestów szczególnie posia chłopskiego Rogo uchwaliła sanacja przerwanie dyskusji i wniosek opozycji odrzuciła.

Z ramienia Ch. D. miał zamiar przemawiać poseł dr. Tempka z Górnego Śląska. Klub Ch. D. uchwalił przedtem deklarację, która brzmi jak następuje:

„Klub Ch. D. nie miał nigdy złudzeń co do jakiegokolwiek sanacyjnego rządu i każdy z nich obdarzył brakiem zaufania. Nie mógłby twierdzić, jakoby rząd pułk. Prystora był gorszy od poprzednich rządów sanacyj-

nych, przeciwnie nie różni się on niczym od jakiegokolwiek innego rządu marszałka Piłsudskiego. Okoliczność ta ułatwia nam w wysokim stopniu decyzję za wnioskiem o wotum nieufności dla chwilowych władz państwa.

Jeżeli chodzi o motywy jakie kierują nami, to można je określić krótko. Wniosek wyrażenia wotum nieufności rządowi powoduje u nas chrześcijańskie zamilowanie poszanowania prawa i sprawiedliwości. Już sposób powstania długiego łańcucha sanacyjnych rządów, któremu towarzyszył niezapomniany rozlew krwi bratniej, złamanie przysięgi żołnierskiej i zamach na legalnego prezydenta był zaprzeczeniem prawa. Sześć lat sanacyjnego systemu, za który sanacyjne rządy muszą ponieść odpowiedzialność, obfitowało w taki nadmiar wszelakich nadużyć, że utrwały one nas w opozycyjnym stanowisku a innych, którzy się ewentualnie jeszcze łudzili, pozbawili nadziei. Morderstwa polityczne, napady na działaczy politycznych, dokonane przez nieznaną sprawców, fałszywe wybory, nadużycia administracji, nielegalne przekroczenia budżetowe, pacyfikacja Małopolski Wschodniej i inne nadużycia

ukoronowane Brześciem przedstawiają bogaty bukiet sanacyjnych kwiatów. Do tego dochodzi brak inicjatywy i energii rządu w kierunku zwalczania klęski gospodarczej i bezrobocia, niezaradności wobec ostatniego zamachu przemysłowców na place robotnicze na Górnym Śląsku, który to zamach pozbawił pracy 100 000 robotników.

Kluby robotnicze protestują przeciw zamachowi na place.

Warszawa, 21. 1. (Tel. wł.) Kluby Chrześcijańskiej Demokracji, Narodowej Partii Robotniczej i Związku Parlamentarnych Polskich Socjalistycznych złożyły do łaski marszałkowskiej wniosek w sprawie zamachu przemysłowców na place robotników na Górnym Śląsku. W obszernym uzasadnieniu wniosku czytamy między innymi: Bezprzykładowy zamach przemysłowców zamierza pozbawić robotników 21—25 proc. dotychczasowych zarobków, wobec czego ich miesięczne zarobki wynosiłyby około 95 złotych. Zbędnym jest udawadniać, że kwota taka nie może wystarczyć na opędzenie nawet najniezbędniejszych potrzeb robotnika, obciążonego nieraz liczną rodziną. Robotnik nie zrezygnuje pod żadnym warunkiem z wywalczonych praw i nie zgodzi się na głodowe wynagrodzenie tak, że o ile baroni przemysłowi obstawcą będą przy swoich nieludzkich żądaniach armia

bezrobotnych na Górnym Śląsku powiększy się o dalsze 100.000. Wnioskodawcy wnoszą: Wysoki Sejm uchwalić raczy: Sejm wzywa rząd aby natychmiast zainterwenjował u przemysłowców śląskich i użył swojej powagi i najsurowszych środków, aby ci respektując obowiązujące przepisy ustawowe swój bezprawny krok cofnęli. Położenie na Górnym Śląsku tłumaczy się błędem rządu, które wedle słów ministra Zarzyckiego doszedł z przemysłowcami do porozumienia takiego, że rząd dopłaca przemysłowcom 2 i pół złotego do każdej tony węgla eksportowanego, natomiast przemysłowcy poddają rewizji koszty produkcji, place robotnicze i urzędnicze. Nie będzie dziwnym, że wniosek wyżej wymienionych klubów nie odniesie najmniejszego rezultatu.

Dział społeczny.

Walka z bezrobociem.

Co zaleca Międzynarodowe Biuro Pracy?

W piątek ubiegłego tygodnia odbyło się w Genewie posiedzenie Rady zarządzającej Międzynarodowego Biura Pracy, na którym m. in. rozpatrywano sprawę bezrobocia. Po długiej debacie ustalono ogólne zasady wytyczne dla walki z bezrobociem. Odrzucając na skutek sprzeciwu pracodawców wniosek przedstawicieli związków robotniczych, domagających się wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy, Rada zaleciła zainteresowanym państwom zastosowanie następujących środków:

1. Wprowadzenie bezwzględnie zakazu pracy i zatrudniania pracowników w godzinach nadliczbowych oraz wprowadzenia ścisłej kontroli nad wykonywaniem tego zakazu. Jedynie w wypadkach wyjątkowych i uzasadnionych konieczną potrzebą praca w godzinach nadliczbowych może być dozwolona.

2. Ograniczenie czasu pracy, a to celem utrzymania liczby zatrudnionych na dotychczasowym poziomie i uniknięcia dalszych redukcji pracowników.

3. Ograniczenie czasu pracy również celem wypełnienia powstałej w ten sposób luki przez pracę dotychczasowych bezrobotnych.

4. W granicach możliwości rada proponuje ograniczenie czasu pracy do 5-cio dniowego, względnie 40-godzinnego tygodnia pracy.

Sokół żeński.

Dziś w czwartek ćwiczenia drużyny od 7—9 w gimn. Kopernika. Lekcja ping - pong dla senjerek dziś od godziny 7 w sekretarjacie.

Ślan pogody.

Temperatura bez większych zmian. Nocą i rankiem mieliśmy przymrozek. Z różnych stron kraju, zwłaszcza terenów górskich i okolic Lwowa donoszą o pogodzie.

W Bydgoszczy jest nadal pochmurno i mgliście. Wiatry umiarkowane południowo-zachodnie i południowe.

Włamania i kradzieże.

Do chlewa p. Józefa Korgola, zamieszkałego przy ul. Inflanckiej, włamał się jakiś amator kurzego mięsa i skradł 6 kur różnego opierzenia.

P. Janowi Prusce, zamieszkałemu przy Placu Poznańskim 3, skradziony został w pewnym zakładzie fryzjerskim płaszcz, wartości 60 zł.

P. Bronisławowi Brzezińskiemu, zamieszkałemu przy ulicy Łokietka 42, pewien osobnik zabrał skrzypce ze skrzynki.

P. Franciszce Ozimińskiej, zamieszkałej przy ul. Gdańskiej 58, nieznaną sprawcą skradł swetr, wartości 50 zł, wiszący na płocie w podwórzu.

P. Jakubowskiej, zamieszkałej przy ul. Dwernickiego 13, jakiś włóczęga skradł z sieni mieszkania ramę do prania.

— Ujęto: 1 osobę za kradzież, 2 za opilstwo i aż 20 za przekroczenie przepisów policyjno-obyczajowych.

— Zebranie Towarzystwa Ekonomistów w Bydgoszczy. W piątek dnia 22. bm. odbędzie się o godz. 20 w sali obrad Izby Przemysłowo-Handlowej, Nowy Rynek 8 wieczór dyskusyjny Towarzystwa Ekonomistów w Bydgoszczy, na którym p. mgr. Jan Hennes wygłosi referat pt. „Rola i znaczenie konsulatów dla życia gospodarczego kraju”. Członków uprasza się o liczne przybycie.

— Na dzisiejszy „Dancing“ o godz. 17 w „Europie“ zaprasza Koło Przyjaciół Harcerstwa hufców bydgoskich mając na uwadze przysporzenie funduszy na akcję obozów i kolonji letnich dla drużyn ubogich.

— Wieczór taneczny urzędu Polski Biały Krzyż — Koło Bydgoszcz w dniu 1 lutego br. w salach hotelu „Pod Orłem”. Początek o godz. 21-ej. Wstęp 2 zł. Wejście tylko za zaproszeniami.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Walne zebranie filji Pracowników Miejskich Chrześc. Zjedn. Zaw. w piątek 22 bm. o godz. 18-tej, w lokalu p. Błocha (naprzeciw sądu okręgowego).

Obowiązkiem wszystkich mężów zaufania jest przynieść wszystkie książki członkowskie.

O najliczniejszy udział członków w zebraniu uprasza Zarząd.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

Zebranie Rady Okręgowej Chrześcijańskiej Demokracji

odbędzie się w piątek, dnia 22 b. m. o godz. 7-mej wieczorem w salce Sekretarjatu.

Na porządku obrad sprawozdanie z Rady Naczelnej i sprawy organizacyjne.

O liczne przybycie członków Rady i prezesów kół prosi

Leon Formański,
prezes okręgowy.

Koło Chrześc. Demokracji na Bielawach

odbędzie swoje roczne walne zebranie w sobotę, dnia 23. bm. o godz. 18 w lokalu p. Mittelstaedta przy ul. Senatorskiej.

Referat wygłosi prezes okręgu p. redaktor Formański.

O liczne przybycie członków i gości uprasza Zarząd.

Zebranie Koła Ch. D. W. Bartodzieje

odbędzie się w sobotę, dnia 30 bm. o godz. 6,30 w lokalu p. Feliszewskiego, ul. Fordońska.

Referat o treści aktualnej wygłosi prezes okr. red. Formański.

O liczny udział członków i sympatyków prosi

Koło Ch. D. Wilczak-Okole,

komunikuje, że roczne walne zebranie, zwołane na sobotę 23 bm., nie odbędzie się ze względu na odbywające się w tym samym dniu roczne walne zebrania innych kół. Datę zebrania walnego ustalą się później.

Koło Chrześcijańskiej Demokracji
JACHCICE.

Roczne walne zebranie odbędzie się dnia 23 bm. o godz. 18-tej w lokalu p. Orczykowskiego, ul. Saperów 75.

Referat wygłosi red. Nowakowski.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś premiera doborowego podwójnego programu na który się składa arcysensacyjny film p. t. „Książę wśród cowbojów”, w roli głównej dawno niewidziany Tom Tyler i jego ośmioletni partner, oraz „Trawna 1000 radeści” z Jack Holtem w roli głównej. Dziś pocz. o godz. 5, 7 i 9.

KRYSTAL. Do rządu filmów wojennych należałoby zaliczyć i dzisiejszą premierę p. t. „Piekielno”, czyli „Podniebny romans”, lecz dzieło to przewyższa swą nieprzeciętnością dotychczas widziane na ekranach świata. Imponuje bowiem nietylko swym ogromem rozmachu, lecz i środkami technicznymi, użytymi do wykonania tego wspaniałego dźwiękowca. Pokonano w nim wszelkie trudności, treść osnuta na ciekawych i nieznanym dotychczas motywach i okraszono wszystko to piękną grą Farrelli oraz Eliasy Landi. Nadprogram tygodnik, królewska flota wojenna i wiadomości ze świata. Dziś po raz ostatni o godz. 5 film przeciwgruźliczy i weneryczny.

MARYSIENKA daje dziś dla miłośników filmu niemeo o wysokiej wartości artystycznej podwójny program składający się z sensacyjnej i pikantnej w temacie komedji p. t. „Na dworze króla Artura” oraz doskonałej epopei lotniczej p. t. „Podcięte skrzydła”. Obie rzeczy są nader zajmujące i godne zobaczenia, tem bardziej, że ceny biletów na ten program niższe.

NOWOŚCI wyświetla największy arcyfilm dźwiękowy p. t. „Ben - Hur” z epoki przedhistorycznej. W roli tytułowej Ramon Novarro. W rolach głównych Kathleen Key, Betty Bronson, Francis Bushman. Treść niezwykle doniosła i wzruszająca. Film pełen oszałamiających epizodów, wywierających niezapomniane wrażenie.

REWJA gra dziś i codziennie wspaniały program podwójny złożony z rewji w wykonaniu pp. Wołowskiego, Hryniewiczówny, Celińskiej i Koziarskiego, oraz z pięknego obrazu p. t. „Szalone noce” z Iwanem Petrowiczem i Lil Dągówier w głównych rolach. Zarówno obraz kinowy, jak i rewja należą do najlepszych, jakie się w tym teatrze ukazały. To też tłumy widzów wyrażają się z zachwytem o programie. Początek przedstawień o godz. 5,30. Ostatnie przedstawienie o godz. 9,15.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PIĄTEK, 22 STYCZNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,10: Płyty gramofon. 14,45: Płyty gramofonowe. 15,25: Odczyt z cyklu dla nauczycieli. 15,50: Transmisja ze Lwowa. Audycja dla chorych. 16,10: Płyty gramofonowe. 16,20: Odczyt. 16,40: Płyty gramofonowe. 16,55: Lekcja języka angielskiego. 17,10: „Bismarck a Polska w r. 1863”. 17,35: Koncert orkiestry dętej. 19,15: Przegląd rolniczej prasy zagranicznej (Wilno). 19,35: Płyty gramofonowe. 20,00: Pogadanka muzyczna. 22,50: Muzyka taneczna.

Poradnik dla rolników.

Ważniejsze wskazania gospodarcze w dobie kryzysu.

IV.

Wytwarzać jak najlepsze produkty.

Kilka lat temu nawoływano rolników, aby starali się zbierać jak najwięcej plonów z jednego hektara uprawnej ziemi. Hasło to było błędne, gdyż wogóle na świecie produktów rolniczych jest bardzo dużo. Przy tak wielkiej konkurencji plody sprzedaje ten, kto ma najlepszy towar.

Dlatego też obecnie rolnicy powinni dążyć do tego, aby wszystkie plody produkować najlepszej jakości i możliwie najtańszym kosztem. A więc zboża należy uprawiać tylko najlepszych odmian, możliwie jednakowe w całej okolicy, gdyż za dobre, jednolite i czyste ziarno, zbywane za pośrednictwem spółdzielni, można uzyskać lepszą cenę.

Racjonalnie prowadzić hodowlę kura, aby mieć na sprzedaż jajka duże, równe i dostarczać do zbiornicy świeże i czyste. Trzodę chować i opasać podług wskazań hodowlanych, aby otrzymać towar, za jaki najlepiej płaca.

Rolnicy muszą też o tem pamiętać, że handel ziemniakami stawia dzisiaj wielkie wymagania. Jeżeli ziemniaki wywozi się zagranicę, to całe obrzynie ich partje, złożone z kilku dziesiątów wagonów, muszą być standaryzowane to znaczy wszystko musi być jednakowego gatunku i jednakowej wartości. Tylko za standaryzowane ziemniaki płać większe ceny.

Jeżeli zaś mieszamy kilka gatunków dobrego nawet zboża, na przykład pszenicę białą wysokolitewską, mączystą o mniejszej zawartości białka z pszenicą czerwoną, szklistą, bogatą w gluten i o wielkiej zawartości białka; lub jeżeli mieszamy owies żółty „złoty deszcz” z owsem białym, sobieszynskim, to takie mieszaniny na rynku mniejszą mają wartość, niż zboże jednolite tych samych gatunków.

Gdy w jednej okolicy każdy z rolników będzie miał inne odmiany zbóż, to przy sprzedaży trudno będzie tworzyć partje jednolitego rodzaju, co wpływa na wydatne obniżenie ceny. Aby uniknąć strat z powodu takiej niżki — wszyscy rolnicy w okręgu powinni się z sobą porozumieć i umówić się, że będą produkować jeden gatunek każdego rodzaju ziemniaków: a więc jeden gatunek żyta, jeden gatunek pszenicy, jeden gatunek ziemniaków itd.

Rolnicy w każdym okręgu powinni się organizować w specjalne koła np. koła producentów buraków cukrowych, koła producentów jęczmienia browarnego, koła producentów ziemniaków — sadzeniaków i t. p.

Zadanie takiego koła będzie:

Nawoływanie, aby wszyscy uprawiali ten gatunek roślin, jaki zaleca dane koło;

Troska o dobór odpowiedniego materiału siewnego;

Prowadzenie pod kierunkiem instruktorów poletek doświadczalnych w celu zbadania, jak zachowują się najwyżej wydajność najlepszego gatunku plonów przy najniższych kosztach;

Porozumienie się z najbliższą spółdzielnią rolniczo-handlową co do warunków i sposobu sprzedaży.

W celu podniesienia dochodu z gospodarstwa należy czynić wysiłki do stopniowego przejścia na produkcję artykułów droższych i szlachetniejszych, jak jęczmień browarniany, warzywa, owoce i inne.

Przy tych kulturach zastosowanie znajduje ręczna praca, co drobnym rolnikom pozwala

lepiej wykorzystać w sposób bardziej opłacalny, pracę własną i członków rodziny.

Zbywać tylko przetwory.

Również w tym celu, aby wykorzystać wolny czas i pracę, rolnicy nie powinni sprzedawać surowców, to jest takich piodów, które we

własnym gospodarstwie można przetworzyć na inne produkty, posiadające wyższą wartość.

Rzecz naturalna przy takim przerabianiu surowców zawsze trzeba kalkulować, jakie towary najlepiej opłaci się produkować, aby znaleźć na nie łatwy i pewny zbył, a następnie obliczyć, jakie surowce do tych produktów najlepiej opłaci się używać, aby produkcja najtańszej wypadła.

3 trupy w Solcu Kujawskim.

Sirazna tragedia rodzinna.

W ostatniej chwili telefonują nam z Solca:

Bezrobotny Jan Kasperski zastrzelił w stanie silnej rozpacz swoje 2 dzieci

— Podziękowanie. Do kasy pośredniczej „Dziennika Bydgoskiego” wpłacili łaskawie dary na rzecz ociemniałego żołnierza: pp. pracownicy wydziału kontroli dochodów zł 50,—; por. Leski Chelmno zł 10,12; sędzia pol. Tański, Prądy zł 10,—; N. N. zł 5,—; W. Stachowski w/m zł 10,—; Komisarjat Straży Granicznej Wysoka zł 10,—; Nowotko w/m zł 10,—; M. W. Z. w/m zł 20,—; sędzia pol. Sass, Czyżkówko zł 10,—; W. Stachowski w/m zł 10,—. Wszystkim szlachetnym ofiarodawcom składamy na tej drodze nasze serdeczne Bóg zapłać Związek Ociemniałych Wojaków, ul. 3-go Maja 24.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

W sprawie przymusowej licytacji majątku Retkowa w pow. szubińskim otrzymaliśmy ostry protest zwłazku ziemian okręgu Działdowsko-Brodnickiego (podpisany przez zainteresowanego p. Janusza Odrowąż-Pieniążka, szwagra pani Kobierzyckiej z Retkowa), jak również wyjaśnienie zarządu głównego T-wa „Vesta” w Poznaniu, że morga ziemi (bez inwentarza) kosztowała nie znikomą nawet na obecne stosunki cenę 180 zł, lecz przeszło — 300 zł. Sprawy te nie nadają się do publikacji przed zbadaniem ich przez sąd obywatelski.

Mieszkanie. Sprawy zbadaliśmy wszechstronnie. Wynik tych badań nie naszczył wątpliwości co do wiarygodności naszego opisu. Sprostowania wobec tego nie umieszczimy.

F. R. Nowe. W rozdziale XIX. ust. II. do taryfy świadectw przemysłowych jest mowa o tych świadectwach przemysłowych, do których odnoszą się przepisy ogólne, nie specjalne. Odnosny dziennik ustaw Państwa nr. 79 z roku 1925 można nabyć w drukarni państwowej w Warszawie, w miarę zapasu może i w najbliższym sądzie apelacyjnym.

Co do samego Pańskiego wypadku, jest Pan zobowiązany jako mistrz krawiecki, pracujący z jednym pomocnikiem wykupić świadectwo przemysłowe VIII. kategorii świadectw przemysłowych. Kwestja mechanicznych urządzeń jest w tym wypadku obojętna.

a następnie otrul się lyzolem. Zabójcę odstawiono w stanie beznadziejnym do szpitala, gdzie zakończył życie.

Przyczyną tej strasznej tragedji był brak wyżywienia i nieporozumienia rodzinne.

Z ruchu towarzystw.

Bydgoski Klub Wioślarek. Ćwiczenia wioślarskie odbywają się w czwartki o godz. 19,30 w basenie K. W. Frithiof ul. Św. Florjana. Upraszają się wszystkie czynne członkinie o regularne uczęszczanie.

Zw. b. Uczestników Powstań Narod. R. P. Grupa Bydgoszcz. Zebranie plenarne w piątek 22. bm. o godz. 19,30 w sali Strzelnicy. Z powodu ważnych spraw obecność wszystkich obowiązkowa. Upraszają się o uregulowanie składek członkowskich. Załączają się do składek nie będą mieli czynnego prawa na walnym zebraniu, które odbędzie się w lutym.

Kat. Tow. Robotników Polskich parafji św. Trójcy. Roczne walne zebranie dnia 24. bm. o godz. 16,30 w Domu Katolickim na Wilczaku, ul. Miedza 2. Na powyższe zebranie zapraszamy wszystkich członków honorowych, wspierających i czynnych; goście i przedstawiciele bratnich towarzystw mile widziani.

„HALKA”. Walne zebranie w czwartek, 21. bm. o godz. 20 w lokalu ćwiczeń. Obecność członków czynnych i nieczynnych konieczna.

Związek Pracowników Kupieckich zaprasza wszystkich nam życzliwych gości, sympatyków, koleżanki i kolegów na odbyć się mającą fidulkę, w sobotę dnia 24. bm. o godz. 20 w Resursie Kupieckiej.

Chór nauczycielski. Lekcja śpiewu w piątek 22. bm. o godz. 19,30 dla całego chóru.

Baczność, kolarze z oddziału K. P. W. Roczne walne zebranie dnia 21. bm. o godz. 19. Zebranie zarządu o godz. 18,30.

S. M. P. „Gwiazda” przy koście. św. Trójcy. Dnia 21. bm. o godz. 19,30 roczne walne zebranie w salce przy kościele. Delegacje bratnich stowarzyszeń, członków patronatu oraz wszystkich druhów jak najserdeczniej zapraszają się.

Sokół V. Wilczak-Okole. Walne roczne zebranie dnia w czwartek o godz. 19,30 w lokalu p. Małeckiego, 4 słuza.

„Dzwon”. Lekcja śpiewu dziś o godz. 20 w szkole na Okolu. Zaproszenia na bal można dziś odebrać na lekcji.

S. M. P. „Brzask”. Dnia o godz. 19,30 zebranie pogadankowe w Domu Katolickim.

S. M. P. „Gwiazda”. Dzisiaj w czwartek o godz. 19,30 walne zebranie w salce parafjalnej.

Bank Polski płaćł w dniu 21 bm. za:

dolary amerykańskie	8,89—8,90
funty szterlingów	30,50
franki szwajcarskie	173,57
franki francuskie	34,96
marki niemieckie	208,95
guldeny gdańskie	173,47
liry włoskie	44,68
korony czeskie	26,23

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowe w Poznaniu.

POZNAN, dnia 20. 1. 1932 roku. Płacono za 100 kg. w zł.

Zyto	00,00—27,25
Pszenica	00,00—24,75
Jęczmień przemysłowy	20,25—21,25
Jęczmień browarowy	24,50—26,00
Owies nowy	21,50—22,00
Mąka żytnia 65% wł. worki	37,50—38,50
Mąka pszena 65% wł. worki	35,75—37,75
Otręby żytnie	15,75—16,25
Otręby pszenne	14,0—15,00
Otręby pszenne (grube)	15,00—16,00
Rzepak	32,00—33,00
Gorczyca	33,00—40,00
Groch Victoria	24,00—28,50
Groch Folgers	29,00—32,00
Ziemiaki jadalne	0,00—0,00
Ziemiaki fabryczne	0,00—0,00

Ogólne usposobienie spokojne.

Cedula urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAN, dnia 20 stycznia 1932 roku.

5% Pożyczka konwers. 35 1/2% P.	100,00—101,00
8% dol. listy Pozn. Ziem. Kredyt. 70—% O.	100,00—101,00
4% listy zast. konw. Pozn. Ziem. Kredyt 27—% P.	100,00—101,00
6% listy żytnie Pozn. Ziem. Kredytowego 14,75 O.	100,00—101,00
4% Premj. Pożyczka Inwestycyjna 00,00—078,00	100,00—101,00
Bank Polski l. em. 000,00—101,00 P.	100,00—101,00

Tendencja spokojna.

Giełda warszawska

z dnia 20 stycznia 1932.

Papiery Państwowe i obligacje

3-proc. poz. bud.	000,00 032,00
4-proc. poz. inwest.	000,00 078,00
4% ⁹ poz. prem. dol.	043,50 042,50
5-proc. poz. konw.	000,00 036,50
5-proc. poz. kol. konw.	000,00 033,00
7-proc. poz. stabil.	054,00 052,25

Akcje w złotych:

Bank Polski	000,00—105,00
-------------	---------------

Tendencja utrzymana.

WSZYSTKO JEDNO.



— Napije się pan jeszcze pół kieliszeczka? —
— Wszystko jedno jak pan to nazywa, chodzi o to, aby kieliszek był pełny.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo. l, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% niżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

Pianina
model 1932
objętość skali 7 1/4 oktaw.
Niezrównane pod względem dźwięku i wykonania, dorównują najlepszym wyrobom zagranicznym.

Fabryka Pianin W. Jähne
Bydgoszcz
Gdańska 42, tel. 2225

Filje: 24407
POZNAN, ul. Gwarna
GRUDZIĄDZ, ul. Toruńska 17/19
LUBLIN, ul. Szpitalna 8

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
moje, prywatne, 117 móg pszenno-jęczmiennej ziemi, z 2 zabudowaniami i inwentarzem z powodu wyprawki sprzedam. Cena 88 000 zł, wpłaty 15 000 zł, reszta korzystne hipoteki. Oferty pod „137” do agentury Dziennika Bydgoskiego Nakło. (1284)

Maszyna
do szyćcia i zegar stojący na sprzedaż. Wiadomość filja Dz. Bydg. (F714)

Zamiana! (F707)
220 móg ziemi buraczanej, z pełnym żywym i martwym inwentarzem, dom, 7 pokoi, zamienię na dom w mieście, wartość 40—50.000 zł. Wiad. Agencja Handlowa Bydgoszcz, Plac Piastowski 4.

Gramofon (F712)
tanio sprzedam Wróblewski, Plac Piastowski 4.

Mam
do oddania na Okolu ul. Grunwaldzka 2 pokoje z kuchnią, jedna stajnia na dwa konie wzgl. 1 garaż. Inform. udzieli p. R. Grosienik, Bydgoszcz, Zbożowy Rynek 6. (1290)

Pianino
dobre korzystnie sprzedam. Serejski, Matejki 7, telef. 905. (1282)

Słodziny
w każdej ilości tania codziennie świeże sprzedaje Browar Bydgoski. (1278)

LEKCJE

Udzielam
lekcji gry na fortepianie predką metodą nauczenia, przygotowując do konserwatorium, przychodzę do domu, również urządzam tania kurs niemieckiego i polskiego języka, godzina 1 zł; przygotowuję także do gimnazjum. Dworcowa 40, skład tow. krótkich. (21186)

Szóstklasista
udzieli korepetycji w zakresie 4 klas gimn. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Korepetytor”. (24831)

KUPNA

Dom
przy wpłacie 15—20 000 zł poszukuję. Adres Dzien. Dworcowa. (F701)

Kupię
lekki wóz rzeźnicki. Of. do filji „Rzeźnicki”. (F713)

POSADY WOLNE

Niema
bezrobotnia! Panie chcące pracować, osiągną duży zarobek, podróżując. Zgł. się piątek, sobotę do godziny 16-ej, Niegolewskiego 23, I piętro. (F684)

Panienska
lub wdowa, młoda, z wykształceniem, z kaucją do 1000 zł jako kierowniczka do Gdyni. Fotografie i życiorys. Oferty pod „A. G. 201” filja Dzien. (F679)

Stużaca
z dobrmi świadectwami, znająca wszelką pracę, lat około 30-tu potrzebna do prywatnego domu. Zgłoszenia do Bar „Ul” Gdańska 21. (F705)

Samodzielnej
służącej do wszystkiego poszukuję zaraz Oferty szczegółowe pisemne kierować Warszawa, Koszykowa 24, m. 21, Wójtowicz. (1289)

POSADY POSZUKUJA

Ogrodnik
szofer, lat 24, obeznany w kwaciarstwie, szkółkarstwie, warzywnictwie, hodowlipiszczół obejmują centralne ogrzewanie. zagraniczne świadectwa, poszukuje posady na wielkim majątku lub w handlowym o grodnictwie. Miejscowosć obojętna Łaskawe oferty F. Czernikowski, Szl. Kamionka, poczta Twarda Góra, pow. Gniew. (1277)

DZIERZAWY

Składnice (F702)
płace, lokale biurowe, boznicza i port przy ul. Florjana do wynajęcia. Administracja, Dworcowa 32.

Cukiernia (1285)
i kawiarnia istniejąca kilkadziesiąt lat w centrum miasta Poznania do wydzierżawienia Do ogjęcia potrzeba 20.000 zł. Oferty z podaniem referencji uprasza się do „Par” Poznań, Aleje Marconkowskiego 11, pod „53,173”.

Lokal
wielkości ca 25x50 mtr. natychmiast poszukuje. Wyczerpujące oferty do administracji Dz. Bydg. pod „Fabrykacje”. (1288)

POKOJE

Dwa (F703)
pokoje ładne bez kuchni dla kawalera jako samodzielne mieszkanie przy teatrze oddam. Tel. 1309.

Dnia 19 b. m. zmarła w tutejszym szpitalu Diakonisek nasza wzorowa i ulubiona współpracowniczka ś. p.

Eliza Larass

w 71 roku życia.

Podczas swej 47 letniej pracy w firmie, będąc wzorem pracowitości i sumiennosci, zjednała sobie ś. p. Zmarła ogromne poważanie i szacunek.

Pamięć o Niej wśród nas nigdy nie wygaśnie.

Firma C. Siebert.

1283)

15 akwizytorów

przyjmie

Polskie Towarzystwo Księgarni Kolejowych „RUCH“ S. A.
Oddział w Poznaniu

w charakterze pracowników na okres ca. 2 miesięcy, do zbierania ogłoszeń do koncesjonowanej i wydawanej przez nas na prawach wyłączności:

„KSIĄŻKI TELEFONICZNEJ“

Przyjmujemy s. l. y tylko uczciwe i solidne, materialnie bezwzględnie odpowiedzialne, zamieszkałe również w wszystkich większych miastach województwa **poznańskiego, pomorskiego i śląskiego.**

P. T. akwizytorom da współpraca z nami przy dobrych rezultatach, uczciwy zarobek — pracownikom, którzy zasłużą na to, zapewnimy w przyszłości możliwość dalszej współpracy. — Oferty rzeczowe, spieszne uwzględnimy do 25 stycznia. — Zawodowi akwizytorzy mają pierwszeństwo. (1162

Kursy handlowe

G. Vorreau (1250)
ul. Marszałka Focha 10.

Sekretarza

biegłego w sprawach adwokackich i notarialnych poszukuje od 1-go lutego 1932 r. Zgłoszenia (1253

Dr. Michał Drwiega
adwokat i notariusz
Bydgoszcz, Gdańska 22.

Upraszamy

w interesie poszukujących pracy, naszych inserentów usilnie, aby wszelkie odpisy świadectw, fotografie i t. d. przesłane na ogłoszenie pod szyfrą, przestali poszukiwaniem pracy z powrotem. Jeżeli oferta odnośna nie wchodzi w rachubę.

Poszukuję

rejestrowa

mogącego wykazać się praktyką w biurze adwokackim lub w sądzie. (1287

E. Kurowski, adwokat i notariusz
Nowe (Pomorze).

Ziemniaki nieprzebierane

zamienia się korzystnie na

syrop jadalny, miód sztuczny, marmeladę, wyroby cukrowe.

Zakup bieżąco po cenach dziennych. (25566

„Unamel“ — Unisław.

Gospodarsstwo rolne

64 morgi dobrej ziemi i 2 morgi sadu w jednym planie oraz 4 mg łąki, budynki masywne, przy szosie ca 1 1/2 klm. od Krotoszyńska sprzedamy na dogoda. warunkach **Pow. Kasa Oszczędności powiatu krotoszyńskiego w Krotoszynie.**

Czytajcie „Dziennik Bydgoski“!

Piotr Nowaczyński

przeżywszy lat 52.

Pamięć o Zmarłym i jego zasługach dla organizacji zachowamy z wdzięcznością.

Niechaj ta ziemia polska, którą gorąco ukochał, lekką Mu będzie.

Związek Niższych Pracowników Poczty, Telegrafów i Telefonów
Kolo miejscowe Bydgoszcz.

Pogrzeb odbędzie się dziś w czwartek, o godzinie 13 tej na ementarzu katolickim przy szosie Szubińskiej. (1264

Przełarg przymusowy.

Dnia 22 stycznia br. o godzinie 10-ej przed poł. sprzedam przy ul. Długiej 8 (stary nr.) najwięcej dającemu za nalychmiastową zapłatą:
obraz wielki gobelina, maszyny do szycia „Singer“, dwa 3 obraz, stojak do kwiatów, stół i fotel, szafę do rzeczy z lustrem, 2 leżanki, lustro z szafką, stojak na garderobę z lustrem i biurko. (1291)
Woźniak, komornik sądowy.

Kupcowi Janowi Jagodzińskiemu w Chełmnie udzielono odroczenia wyplat do dnia 18 kwietnia 1932 r. Nadzorcą sądowym ustanowiono kupca Kaweckiego Jana w Chełmnie. (1267
Chełmno, dnia 18 stycznia 1932 r. Sąd Grodzki.

1) Kupcowi Janowi Mierzwie w Chełmnie udzielono odroczenia wyplat do dnia 18 kwietnia 1932 roku. 2) Nadzorcą sądowym ustanowiono II. burmistrza miasta Chełmna Pawła Hądzlika. (1265
Chełmno, dnia 18 stycznia 1932 r. Sąd Grodzki.

1) Kupcowi Annie Borowskiej w Chełmnie udzielono odroczenia wyplat do dnia 18 kwietnia 1932 roku. 2) Nadzorcą sądowym ustanowiono dyr. „Rolnika“ Teofila Kubickiego w Chełmnie, Rynek. (1266
Chełmno, dnia 18 stycznia 1932 r. Sąd Grodzki.



PIANINA pierwszorzędnej jakości poleca
po cenach bardzo niżonych
B. SOMMERFELD
FABRYKA PIANIN
BYDGOSZCZ, UL. ŚNIADECKICH 2
Filja: Grudziądz, ulica Groblowa 4.
Proszę zażądać prospektów! (22339



Szczęśliwe małżeństwo

skojarzyło w wielu wypadkach drobne ogłoszenie umieszczone w najpoczytniejszym piśmie - Dzienniku Bydgoskim

POSADY WOLNE

Pomocnik
blawatnik (młodszy), który może mi pożyczyc na krótki czas 5000 zł, otrzyma dobrą i stałą posadę. Łaskawe oferty proszę do adm. Dz. Bydg. pod „Bławatnik“ z dołączeniem odpisu świadectw. (1179

Ogrodnika
kawalera z gotówką 800 zł. Of. „Wspólnik“ filja Dzień. (F682

Potrzebna
zaraz ekspedjentka. Szubin, Kościuszki 12. (F658

Do
600 zł miesięcznie i stała posadę otrzymają osoby zredukowane mające szerokie koła znajomości. Kapitał oraz fachowość zbyteczna. Zgłosz. Gozakred, Lwów, Wałowa 11. (26518

Ekspedjentka
z branży rzeźniczej potrzebna zaraz. Zgłosz. B. Krzyżaniak, Stary Rynek 27. (1255

Dziewczyna
do lat 18 potrzebna do sprzątnięcia. Hetmańska 3, Pajort. (F710

Czeladnik
jako kierownik warsztatu z pierwszorzędną praktyką może się zgłosic do firmy A. Chwiakowski, mistrz rzeźniczy, Dworcowa 34. (F659

Młoda
gospodyni z dobremi świadectwami od 1 lutego poszukuje. Zgł. z podaniem pretensji do Dom. Szewno poczta Świekatowo pow. Świecie. (1274

Potrzebna (1254)
dziewczyna, która umie gotować i zna pracę pokojowej. Zgł. Wesolowska do ekspedycji Dz. Bydg. pod „Lokal handlowy“. (1275

POSADY POSZUKUJA

Mistrz
stolarski, rufynowany budowlarz-meblarz, b'egły ryownik-kalkulator przyjmie posadę. Zgł. pod „Mistrz“ Dzień. Bydg. F692

Służąca (F671)
starsza, samodzielna, z dobrą kuchnią na życzenie, z dobremi świadectwami, skromnych wymagań, Kochająca dzieci szuka posady. Oferty uprasza do filji Dzień. Bydg. pod „Rzetelna“

Kucharka
także do innych robót, szuka posady stałej lub jako dochodząca. Doskonałe świadectwa. Sienkiewicza 23, podwórze na lewo. (1188

Chłopiec
młody, silny ma chęć wyuczyć się za masarza Zgł. Dzień pod „Chętny“. (1271

DZIERŻAWY

Składy
wynajmę. Długa 5, gospodarz. (1280

Kolonjalka
z restauracją w dużej kościelnej wsi, 10 minut od dworca, 5 morgi roli do wydzierżawienia. Stefan Andrzejewski, Dzierżazno pow. Gniew, stacja kolejowa Morzeszczyn. (1232

Skład
wydzierżawię. Jezuicka 14 gospodarz. (1256

Lokal
handlowy, pierwszorzędny, nadający się na każde przedsiębiorstwo prócz towarów krótkich i konfekcji, w Inowrocławiu przy Rynku, jest do wynajęcia. Zgłoszenia do ekspedycji Dz. Bydg. pod „Lokal handlowy“. (1275

MIESZKANIA

Komfortowe
mieszkanie wynajmę. Długa 5, gospodarz (1281

Mieszkanie
domek, 3 pokoje, ogród wolne, czynsz 60. Ugory nr. 44. (1273

Mieszkanie
do wynajęcia. „Norma“, Pomorska 21. (F704

2 pokoje
umebl., kuchnia gazowa, separat odda Gdańska 51, m. 11. F706

Mieszkanie
2-pokojowe kuchnia. Śniadeckich 43, I. (F708

POKOJE

Poszukuje
pokoję śródmieście dla inteligentnej pani. Oferty „J. 100“ filja Dzień. (F683

Pokój
umebl. z osobnym wejściem do wynajęcia. Orła 12, gospodarz. (1257

Dobrze
umebl. pokój do wynajęcia dla 2 panów. Gamma 4, m. 2. (27160

Pokój
umebl. używanie kuchni. Król. Jadwigi 13, mieszkanie 6. (1270

Pokój
elegancko umebl. z wszelkimi wygodami do wynajęcia. Paderewskiego 18 m. 8. (1260

Pokój
umebl. do wynajęcia. Marcinkowskiego 11, m. 3. F688

Pokój
Podwale 9. (F689

1 lub 2
pokoje z niekrepującym wejściem, centrum, ulica Petersona 12, part. Oglądać po godz. 4-tej. (F709

Komfortowy
pokój, telefon, utrzymanie, bez. Kordeckiego 18, m. 4. (1258

Pokój
niekrepujący. Cieszkowskiego 15, m. 9. (F711

POŻYCZKI

10-20 tys.
pożyczki szukam na 1 hipotekę, kamienicy wartości 150 tys. Oferty z podaniem procentu pod „20 tys.“ do filji Dz. Bydg. (F638

RÓŻNE

„Życzliwemu“ (F687)
ograniczenie umysłowe wybaczam. „Samotny 29“.

Wspólnik(azki)
z gotówką 10-20 tys. do interesu z koncesją (pierwszorzędna lokata). Zgł. pod „Kapitał“ do filji Dz. Bydg. (F697

„Głabiński“
ma list poste-restante. „Samotny 29“. (F686

Poszukuje
wspólnika lub wspólniczki z kapitałem 10-15 tys. do nowo powstającej cukierni. Zgłoszenia pod „Cukiernia“ do filji Dz. Bydg. (F699

„Blondynce
T. K.“ bardzo dziękuję. Z listu widzę szlachetne serduszek, które winniśmy cenić. „Samotny 29“. (F685

MATRYMONJALNE

Swat
Współczesny, Redakcja Warszawa, Chłodna 40 nawiązuje dyskretnie kontakt między pragnącymi wstąpić w związki małżeńskie. Żądajcie bezpłatnych wyjaśnień. (76

Dla
mego ojca, emeryta prywatnego, samotnego, poszukuję żony, starszej panny lub bezdzietnej wdowy do lat 50. Majątek dla wspólnego dobra pożądany. Pierwszeństwo mają bydgoszczanki. Zgł. pod „Wspólne dobro“ do filji Dz. Bydg. (F695

Przystojny
kawaler lat 23, posiadający 10.000 zł w gotówce, z braku znajomości pragnie poznać pannę do lat 22. Łaskawe zgłoszenia wraz z fotografią, którą się zwraca pod słowem do filji Dz. Bydg. pod „Przystojny“ (F680

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-linowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. i lam., szer. 97 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.